

W NUMERZE

s. 8

W pierwszej połowie maja, zakończył się II etap budowy dróg na Pomianowskim Stoku. Koszt przeprowadzonych prac wyniósł około 2,2 miliona złotych.

s. 14

Działająca już o 9 lat Szkoła Muzyczna I stopnia w Brzesku ogłasza nabór uczniów na rok szkolny 2021/2022. Zapisy przyjmowane są do 31 maja.

s. 23

DevelopRes Skyles Rzeszów to aktualny Wicemistrz Polski w siatkówce. Prezesem klubu jest Rafał Mardoń, były zawodnik I-ligowej drużyny Okocimskiego Brzesko.

Przebudowa Traktu Szczepanowskiego

Jeszcze w tym roku zostanie zrealizowana jedna z największych inwestycji drogowych w gminie Brzesko w ostatnich dwóch latach – remont ponad półtorakilometrowego odcinka drogi w ciągu ulicy Trakt Szczepanowski w Buczu.



Remont drogi gminnej 250657K w km od 0+000,00 do km 1+584,01 w miejscowości Bucze w Gminie Brzesko

Gruntowna przebudowa znacząco wpłynie na poprawę komfortu jazdy, a także stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego zarówno zmotoryzowanych jak i pieszych. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 1 129 722, 91 złotych. Zadanie zostanie wykonane przy dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 584 056 złotych (około 50 procent całkowitych kosztów).

Zakres prac ujętych w szczegółowym harmonogramie tej inwestycji jest bardzo szeroki. W początkowej fazie zaplanowano szereg robót przygotowawczych – między innymi podbudowę i odwodnienie terenu. Wymienione zostaną przepusty pod drogą i pod zjazdami, które pokryte będą asfaltowym betonem. Sama jezdnia zyska nową nawierzchnię asfaltową. Zwiększy się też jej szerokość, co będzie mieć istotny wpływ na poprawę stanu bezpieczeństwa. To nie jedyna istotna modyfikacja wywołująca tzw. uspokojenie ruchu. W niewrażliwym punkcie drogi uruchomione zostanie tzw. skrzyżowanie wyniesione, które wymusza na kierowcach zmniejszenie prędkości jazdy i wyostrożenie uwagi. Bezpieczeństwo poprawią też oznakowane przejścia dla pieszych, w tym jedno tzw. aktywne oraz fotoradar. Większość prac zostanie wykonanych jeszcze w tym roku. W przyszłym roku pozostanie już tylko uporządkowanie poboczy i oznakowanie drogi.

Dla mieszkańców Bucza i wszystkich przejeżdżających przez tę miejscowość przebudowa Traktu Szczepanowskiego ma niebagatelne znaczenie. Ulica znajduje się na obszarze o bardzo dużym poziomie ryzyka występowania wypadków drogowych. Ruch drogowy jest tutaj bardzo wzmożony. W pobliżu ulicy mieszczą się między innymi remiza OSP, szkoła podstawowa, kościół, klub sportowy i wiele prywatnych przedsiębiorstw. Droga stanowi też często uczęszczane połączenie z drogą wojewódzką 768.

Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych jest kolejnym przykładem skuteczności władz gminy Brzesko w pozyskiwaniu zewnętrznych środków w tym zakresie. W ciągu ostatnich dwóch lat brzeski samorząd pozyskał z tego źródła 3 786 668 tysięcy na realizację sześciu ważnych inwestycji drogowych. Na tej liście, poza Traktem Szczepanowskim, znajdują się: Pomianowski Stok (I etap – 671 131 zł, drugi etap – 1 080 289 zł), ulica Odrodzenia (799 961 zł), ulica Wakacyjna (233 579 zł) i ulica Zacisze (417 652 zł). Założywszy, że dotacja z FDS stanowi średnio około 50 procent całkowitych kosztów, tylko tych sześć zadań ma wartość ponad 7,5 miliona złotych. ■ KSS

Majowe jubileusze

Kilka ważnych rocznic związanych z najnowszą historią gminy Brzesko przypada w tym miesiącu. Na plan pierwszy wysuwa się 10-lecie nadania miejscowości Szczepanów honorowych praw miejskich. Miało to miejsce 18 maja 2011 roku. Tylko raz w dziejach Polski odnotowano takie wydarzenie. Od tego czasu w Szczepanowie zaszło wiele zmian, o których mowa jest w wywiadzie z radną miejską i sołtyką Anną Lubowiecką. Rozmowę zamieszczamy na 9. stronie (kolejne trzy strony również poświęcone są tej miejscowości).

W tym roku mija 75 lat od daty powstania Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, a także 10 lat od czasu, kiedy placówka z ciasnych pomieszczeń kamienicy przy ulicy Puszkina przeniosła się do przestronnych wnętrz Regional-

nego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego. W związku z tymi dwiema rocznicami PiMBP przygotowała wiele wydarzeń im poświęconych, o czym informujemy na stronie 17.

25 lat temu, 11 maja 1996 roku miała miejsce uroczystość nadania sztandaru 1 batalionowi czołgów w Żurawicy, która wprawdzie nie leży w gminie Brzesko, ale jest z nią ściśle powiązana. Od 10 lat patronem jednostki jest pochodzący z Mokrzyk płk Józef Koczwarą. Każdego roku organizowany jest konkurs plastyczny i historyczny związany z historią pułku i obu gmin oraz życiem pułkownika Koczwarę. Na stronie 16. prezentujemy wyniki tego konkursu oraz sylwetki laureatów głównych nagród, a także krótką wypowiedź dowódcy 1 bcz., płk. Rafała Kluza. ■ (red.)



Bazylika w Szczepanowie – fot. Roman Kapuściński

Bezpieczne boisko w Okocimiu

Przyszkolne boisko w Okocimiu po gruntownej przebudowie jest już do dyspozycji uczniów i wszystkich zwolenników aktywnego wypoczynku. Odbiór techniczny dokonany został w połowie kwietnia. Koszt rozpoczętej w zeszłym roku inwestycji wyniósł blisko 140 tysięcy złotych i został w całości pokryty przez Urząd Miejski. Z krajobrazu gminy Brzesko zniknęła kolejny obiekt o niebezpiecznej, kontuzjogennej nawierzchni, która została zastąpiona w pełni bezpieczną, sztuczną trawą.

Boisko w Okocimiu ma wymiary 40x30 metrów. W tym roku zostało pokryte sztuczną trawą zabezpieczoną specjalnymi granulatami zapobiegającymi nadmiernemu ścieraniu. Koszt zakupu i montażu murawy wyniósł 67 896 złotych. Zadanie zostało powierzone znanej w całym kraju, renomowanej firmie TERAKOL sp. z o.o., specjalizującej się w tego typu inwestycjach.

Sporo prac związanych z modernizacją obiektu w Okocimiu wykonano w zeszłym roku.

W pierwszym etapie wykonana została podbudowa pod nowe boisko. W tym celu na powierzchni 1200 metrów kwadratowych usunięto wszelkie nierówności. Cały teren został ogrodzony nową siatką o łącznej długości 160 metrów bieżących, zamontowano też nową, dwuskrzydłową bramę i dwie ogrodzeniowe furtki. Na długości 46 metrów, od strony północnej, położone zostały betonowe obrzeża. Koszt ubiegłorocznych prac wyniósł 71 094 złotych, a wykonała je firma TABUD

Roboty Ogólnobudowlane Mieczysława Tabaszewskiego. W sumie cała inwestycja kosztowała 138 990 złotych.

– *Dużą wagę przywiązujemy do sportowego rozwoju dzieci, młodzieży, a także dorosłych osób. Dlatego systematycznie, w miarę możliwości, rozwijamy lub udoskonalamy infrastrukturę sportową i rekreacyjne tereny. Nabiera tempa budowa hali sportowej w Mokrzychach, przybywają też nowe boiska – wylicza burmistrz Tomasz Latocha.*



Modernizacja boiska w Okocimiu to kolejny etap usuwania z tego typu obiektów nawierzchni asfaltowych, które zastępowane są sztuczną trawą. W ubiegłym roku identyczny zabieg przeprowadzono na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jadownikach. Od października w Sterkowcu również funkcjonuje boisko pokryte sztuczną murawą, która powstała

w miejsce naturalnej, ale pełnej nierówności nawierzchni. Zmodernizowane boiska w Okocimiu i Jadownikach to miejsca, w których można organizować treningi i zawody sportowe bez obawy o kontuzje, o które nietrudno było na twardym asfalcie. W tym roku planowana jest przebudowa następnego obiektu sportowego – przy Szkole Podstawowej nr 1 w Brzesku. ■ ZW

Nowe znaki i tablice



Trwa wiosenna wymiana oznakowania drogowego na terenie gminy. W ostatnim czasie na ulicach Brzeska pojawiło się 27 nowych tablic z ich nazwami, co znacznie ułatwia orientację w poruszaniu się po mieście, szczególnie osobom przyjezdnym. Wpływa też na poprawę estetyki osiedli i sołectw. W celu zwiększenia stanu bezpieczeństwa zamontowano też 48 znaków drogowych (wraz ze słupkami).

Bezpieczeństwa pieszych strzegą też odnowione lub świeżo zamontowane bariery i rzędy parkingowych słupków blokujących usytuowanych przy ulicy Biznesowej, przy ulicy Wyspiańskiego i przed sklepem Alti przy ulicy Legionów Piłsudskiego w Brzesku oraz u zbiegu ulic Warszawskiej i Mazurkiewicza w Jasieniu.

Wymiana i odnowa znaków drogowych i tablic informacyjnych to stały element pozimowych działań. W tym roku wykonują je tarnowskie Przedsiębiorstwo Drogowe EFEKTAR firma Wolanka z Woli Dębińskiej oraz Brzeskie Zakłady Komunalne, które na bieżąco zajmują się usuwaniem zagrożeń w ruchu drogowym. Większość tych prac dotyczy zniszczeń spowodowanych szkodliwym wpływem warunków atmosferycznych. Część uszkodzeń to niestety efekt nieodpowiedzialnych zachowań ulicznych wandalów. Trudno w racjonalny sposób wytłumaczyć, co skłania sprawców do popełniania czynów, które – chociaż w ich rozumieniu uważane są za przejaw młodzieńczej fantazji – są jedynie przejawem bezmyślnego chuligaństwa. A przecież są to czyny stwarzające poważne zagrożenie w ruchu drogowym, narażające budżet miejski na niepotrzebne wydatki. Koszt zakupu i mon-

tażu jednego znaku drogowego to wydatek około tysiąca złotych.

Każdy, kto chciałby w przyszłości dopuścić się zniszczenia mienia publicznego, a takim jest znak drogowy, powinien zdawać sobie sprawę, że gmina Brzesko prowadzi skuteczną walkę z wandalami. Każdy stwierdzony przypadek tej szkodliwej działalności zgłaszany jest do Komendy Powiatowej Policji w Brzesku, a zapisy obrazów zarejestrowanych przez miejski monitoring są szczegółowo analizowane. Kilka osób zostało już surowo ukaranych.

Artykuł 85 Kodeksu Wykroczeń stanowi, że za samowolne ustawienie, zniszczenie lub usunięcie znaku drogowego (a także jakiegokolwiek urządzenia ostrzegawczego albo zabezpieczającego) podlega karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny. Orzeczony może być również obowiązek zapłaty równowartości zniszczonego znaku albo obowiązek przywrócenia go do stanu poprzedniego. Jeżeli uszkodzenie lub kradzież znaku spowodowało wypadek drogowy, to sprawcy grozi kara pozbawienia do 3 lat, a w razie wypadku ze skutkiem śmiertelnym nawet do 8 lat. W przypadkach, gdy sąd stwierdzi, iż doszło do działań umyślnych, kary są wyższe. ■ JS

Udogodnienia dla osób niepełnosprawnych



Jeszcze w tym roku w brzeskim Magistracie przy ulicy Głowackiego dokonane zostaną inwestycje i zakupy, których celem jest poprawa dostępności

budynku dla osób niepełnosprawnych – w planach są między innymi zakupy schodolazów, wózków ewakuacyjnych i montaż pętli indukcyjnych, a także gruntowna przebudowa toalety, która będzie spełniać wszelkie europejskie standardy. Brzescy radni przeznaczili w tegorocznym budżecie 100 tysięcy złotych na pokrycie kosztów związanych z tymi inwestycjami.

Budynek przy Głowackiego wyposażony jest wprawdzie w windę osobową, jednak mimo to nadal dotarcie na dwa jego poziomy stwarza pewne problemy dla niepełnosprawnych, a dla poruszających się na wózkach inwalidzkich jest twierdzą nie do zdobycia. Na jednym poziomie znajduje się między innymi gabinet burmistrza, a na drugim z nich mieści się sala obrad. Dlatego w tym roku w budynku pojawi się zakupiony wspólnie przez władze gminy i powiatu tzw. schodolaz – urządzenie służące do transportu osób na wózkach inwalidzkich. Urząd Miejski zakupi ponadto jeszcze jeden taki przyrząd, który trafi do siedziby USC w starym Ratuszu przy ulicy Kościuszki. Na wyposażeniu urzędu znajdują się też dwa wózki ewakuacyjne, na wypadek sytuacji nadzwyczajnych i kryzysowych.

Gmina planuje także zakup i montaż dwóch tzw. pętli indukcyjnych, czyli urządzeń służących osobom z dysfunkcją słuchu. Jedna z tych pętli zamontowana zostanie w sali obrad, z której korzystają oba samorządy. Druga pomagać będzie przy obsłudze osób korzystających z punktu informacyjnego mieszczącego się na parterze.

Najkosztowniejszą inwestycją, realizowaną oczywiście wspólnie przez oba samorządy, będzie urządzenie toalety dla niepełnosprawnych, której wszystkie urządzenia będą działać samoczynnie. Do potrzeb niepełnosprawnych dostosowana będzie także kolorystyka glazury, mająca pomóc w orientacji osobom słabowidzącym.

– *Urząd Miejski, jak większość obiektów użyteczności publicznej w tym kraju, jest mocno niedoinwestowany pod względem dostępności dla osób niepełnosprawnych. Wspólnie z radnymi podjęliśmy decyzję o podniesieniu standardów budynku, które mają spełnić wszelkie oczekiwania każdego mieszkańca naszej gminy. W tym zakresie jest jeszcze sporo do zrobienia, dlatego sukcesywnie wprowadzać będziemy kolejne udogodnienia. Już teraz z urzędem współpracuje tłumacz języka migowego. W niedalekiej przyszłości zmieni się też oznakowanie, które zostanie dostosowane do osób słabowidzących – zapowiada burmistrz Tomasz Latocha, przypominając przy okazji, że jego pierwsze decyzje po objęciu stanowiska dotyczyły usprawnienia pracy Urzędu Miejskiego – Zaplanowane na ten rok inwestycje to kolejny etap misji, która ma sprawić, że Urząd Miejski stanie się w stu procentach miejscem przyjaznym dla mieszkańców. ■ MG*

Święty Florian przed renowacją



W najbliższym czasie rozpocznie się renowacja figury świętego Floriana usytuowanej na brzeskim Rynku. Koszt przedsięwzięcia wyniesie około 30 tysięcy złotych. Urząd Miejski przeznaczy na to zadanie ponad 20 tysięcy złotych, a pozostała część kosztów zostanie pokryta z dofinansowania przyznanego przez Zarząd Województwa Małopolskiego w ramach konkursu „Kapliczki Małopolski 2021”.

Do tej pory figura była odnawiana czterokrotnie – w 1906, 1941, 1967 i 2003 roku. Od ostatniej renowacji minęło już 18 lat. W tym czasie rzeźba uległa wielu zniszczeniom i obecnie wymaga pilnych prac konserwatorskich. Urząd Miejski już w marcu tego roku wystąpił do Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zgodę na przeprowadzenie remontu. Pozwolenie zostało wydane, a to otworzyło drogę do podjęcia starań o pozyskanie dofinansowania na realizację tego zadania.

Przez ostatnie 18 lat pomnik w wielu miejscach porósł mchem i jest mocno zabrudzony. Spore szkody spowodowały warunki atmosferyczne – działania promieni słonecznych i opady doprowadziły do erozji piaskowca, pojawiło się też sporo ubytków w kamiennej strukturze figury. Niekorzystny wpływ wywierają też spaliny i dym wydobywający się z kominów okolicznych kamienic.

Odnowa rzeźby mająca na celu przywrócenie jej dawnej świetności prowadzona będzie pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków i według jego zaleceń. Po oczyszczeniu z nawarstwień wtórnych i zabezpieczeniu substancji zabytkowej figura zostanie nasączona środkiem do zwalczania mikroflory. Następnym etapem prac będzie uzupełnienie ubytków, po czym całość zostanie zaimpregnowana w celu zapewnienia cyrkulacji wilgotnościowej. Wszystkie napisy, które również uległy uszkodzeniom, zostaną dokładnie odtworzone.

W ciągu ostatnich dwóch lat brzeski samorząd trzykrotnie skutecznie zabiegał o pozyskanie dotacji w ramach konkursu „Kapliczki Małopolski”. Jesienią ubiegłego roku odrestaurowana została przydrożna kapliczka-krucyfiks przy ulicy Jasnej w Brzesku. Koszt przedsięwzięcia wyniósł wtedy 19,7 tysiąca złotych, z czego aż 14,7 tysiąca wyasygnował Urząd Miejski. Pozostałą część stanowiło dofinansowanie pozyskane przez gminę od Zarządu Województwa Małopolskiego. Rok wcześniej przy wykorzystaniu środków zewnętrznych z tego samego źródła odnowiono figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus stojącą na Skotniku w Buczu. O jej renowację zabiegali członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze, którzy zwrócili się wówczas o pomoc do burmistrza Brzeska Tomasza Latochy, dzięki czemu Urząd Miejski podjął skuteczne starania o dofinansowanie remontu. ■ MT

Posąg św. Floriana wzniesiony został 26 listopada 1731 roku, a ufundowali go brzescy mieszkańcy po pożarze, który strawił znaczną część miasta w 1723 roku. Początkowo usytuowany był w południowo-wschodnim narożniku brzeskiego Rynku. W obecnym miejscu stanął w 1906, kiedy to po kolejnej wielkiej pożodze figurę poddano po raz pierwszy gruntownej renowacji.

Ta późnobarokowa rzeźba przedstawia postać świętego Floriana, ukazanego jako rzymski żołnierz, trzymający prawą dłoń na czynie z wodą, którą polewa płonący budynek stojący u jego stóp. W lewej ręce ścisła zwinięty proporzec. Figura została wykonana z białego piaskowca, a ustawiona jest na postumencie, na którego przedniej ścianie wykuto napis w języku łacińskim: „S. Florianowi, miasto tyle razy spalone oddaje się w opiekę. 26 listopada Roku Pańskiego”. Nieco niżej znajduje się informacja o przedstawieniu i odnowieniu pomnika w 1906 roku. Na bocznych ściankach, a także na tylnej odnotowane są daty następnych renowacji.

Rycerz bez głowy

Figura św. Floriana przechodziła do tej pory cztery renowacje. Data każdej z nich odnotowana jest na postumencie pomnika stojącego w centralnym punkcie brzeskiego Rynku. Okazuje się, że w międzyczasie rzeźba była odnawiana jeszcze raz, a odbyło się to poza wszelkimi planami. Stało się to za sprawą niejakiego Janusza M., który w dość oryginalny sposób zgotował miastu kilkutygodniowy rozgłos. Ów ciekawy, a zarazem groteskowy fakt odgrzebała w prasowych archiwach Monika Sacha, pracownica Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

„Wandalizm czy zanieczyszczenie środowiska?” – zastanawiał się na łamach *Gazety Krakowskiej* (nr 221/1982) Andrzej Piątkiewicz w tekście zatytułowanym „Święty Florian z Brzeska stracił głowę”, w którym donosił: „W ubiegłą sobotę przechodzący przez plac Świerczewskiego, gdzie stoi pomnik, mieszkańcy Brzeska dostrzegli... brak głowy świętego chroniącego miasto przed pożarami. Co było tego przyczyną – do dziś jeszcze nie wiadomo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KM MO w Brzesku. Może zrobili to chuligani żądni tanich atrakcji...? Nie wyklucza się też, iż stojący wiele lat pomnik mógł, jak każdy kamień, podlegać procesowi wietrzenia i być może to było przyczyną odpadnięcia głowy”. Dywagacje redaktora Piątkiewicza krótko uciął Jerzy Skórnióg, ówczesny naczelnik miasta i gminy Brzesko, który stwierdził: – *Obojętne, jaka jest przyczyna utraty głowy na posagu, musi ona trafić na swoje miejsce. Cała historia wydarzyła się w grudniu 1982 roku.*

W Brzesku nie było wtedy fachowców, którzy byliby w stanie podolać dziełu posadowienia głowy Florian na należnym jej miejscu. Decyzję w tej sprawie miał podjąć powiadomiony o wszystkim Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie. *Gazeta Krakowska* spekulowała, że mógłby to uczynić Stanisław Borowiec, znany brzeski artysta amator („jego autorstwa są przepiękne rzeźby w browarze”).

Prokuratura Rejonowa w Brzesku dość szybko ustaliła, że sprawcą zniszczenia pomnika był niejaki Janusz M., naoczny 20-letni mężczyzna, który w ramach szczenięcego zakładu wdrapał się Florianowi na głowę, po czym runął razem z nią na ziemię, niemal równocześnie. Prokurator dochodzenie umorzył, nie dopatrzwszy się w całym zajściu znamion przestępstwa. Jak informował redaktor Piątkiewicz („Kto kazał Januszowi M. wychodzić na pomnik?”, *Gazeta Krakowska*, nr 74/1983), śledztwo zostało umorzone „uobec braku dowodów popełnienia przez podejrzanego zarzucanego mu czynu”. Andrzej Piątkiewicz nie krył swojego oburzenia, grząc: *Czyżby tak łatwo można było w Polsce niszczyć zabytki bez*

ponoszenia za to jakiegokolwiek odpowiedzialności?!? Już widzę, jak młodzi ludzie pragną zdobyć mury zamku w Dębnie lub Wiśniczu”. Jak wynika z przytaczanych tutaj prasowych wycinków, renowacja samej tylko głowy Floriana miała wynieść 100 tysięcy złotych, co na tamte czasy było kwotą niebagatelną. Całą figurę zaś trzeba było w kawałkach przetransportować do Krakowskich Pracowni Konserwacji Zabytków.

Ów incydent, który blisko 40 lat temu wywołał uzasadnione oburzenie, nie tylko Andrzeja Piątkiewicza, dziś można już potraktować z przymrużeniem oka. Janusz M. to dzisiaj zany obywatel naszego miasta. Zapewne do dziś czerwień się na wspomnienie feralnych wydarzeń 1982 roku. Doszukajmy się jednak w tym wydarzeniu – nieco przewrotnie – pozytywnych aspektów. Sprawa zniszczenia zupełnie przypadkowo zafundowała miastu darmową promocję, bo o Brzesku było wtedy głośno w całym regionie. Być może on i opisujący tę sprawę Andrzej Piątkiewicz natchnęli pomysłodawców corocznych turniejów „O Złoty Warkocz Tarłówny”, bo wieszczonemu przez redaktora najazdu na zamek w Dębnie po 1982 roku nie było ani jednego, a turnieje organizowane są od wielu lat (z ubiegłoroczną, zrozumiałą dla wszystkich przerwą). Dla młodych ludzi czytających niniejszy tekst jest to pouczająca lekcja współczesnej historii Brzeska. Tak, tak, droga młodzieży – całkiem to niedługo czasy, kiedy miastem i gminą zarządzał naczelnik, a nie burmistrz. Porządku strzegła Milicja Obywatelska, a patronem brzeskiego Rynku był inny mundur, sam generał Świerczewski. Wyobraźmy sobie zatem, że w 1982 na placu Świerczewskiego w Brzesku zamiast figury św. Floriana stał na przykład pomnik Lenina. Bądźcie pewni, że wówczas losy Janusza M. potoczyłyby się zupełnie inaczej. Takie to były czasy. ■ MS, WP

P.S. Powyższy tekst powstał we współpracy z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną, która na swoim portalu internetowym co tydzień zamieszcza historyczne ciekawostki w ramach stałego cyklu „Regionalne wtorki”.



Figura św. Floriana ok. 1911 roku. Zdjęcie z zasobów Biblioteki Narodowej

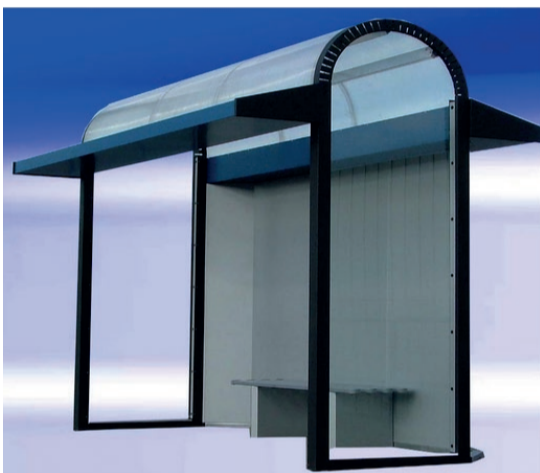
Przebudowa ulicy Zacisze

Na początku maja rozpoczęła się kompleksowa modernizacja ulicy Zacisze w Brzesku. Koszt inwestycji został oszacowany w wysokości około 850 tysięcy złotych. Prawie 450 tysięcy złotych brzeski samorząd przeznaczył na to zadanie z budżetu gminy, 417 652 zł to dotacja z FDS. Za te pieniądze wykonana zostanie między innymi nowa nawierzchnia drogową na blisko półkilometrowym odcinku, położony też będzie chodnik z kostki brukowej o długości 70 metrów. Z tego samego materiału powstaną też wszystkie zjazdy do posesji. Przeciwnie do chodnika pobocze będzie pokryte betonową kostką. Aktualnie trwają prace związane z budową kanalizacji deszczowej.

Realizacja całej inwestycji zajmie jej wykonawcom najbliższe trzy miesiące. Za utrudnienia związane z prowadzonymi pracami serdecznie przepraszamy, zalecamy też zachowanie szczególnej ostrożności w miejscu wykonywanych robót. ■ MT



Remonty wiat przystankowych



Trwa remont przystankowych wiat na terenie gminy Brzesko. Gruntownie czyszczone i malowane są wszystkie konstrukcje, a niektóre ich elementy, które uległy uszkodzeniom, podlegają wymianie. Jeszcze w tym roku Urząd Miejski zakupi trzy zupełnie nowe wiaty, które zostaną zamontowane w Sterkowcu (dwie) i Mokrzy-

skach (jedna). Zakupy będą dokonane z finansowych środków zabezpieczonych w budżecie gminy w ramach Funduszu Sołeckiego. W planach jest również zakup kolejnych sześciu konstrukcji, które zastąpią stare wiaty zlokalizowane w centrum Brzeska. Te, których stan pozwoli na ich dalsze użytkowanie po lekkich remontach, zostaną przeniesione na przystanki, na których do tej pory nie było zadaszeń dla oczekujących na autobus pasażerów.

Najwięcej prac wykonywanych jest w samym Brzesku, w którym znajdują się aktualnie 22 wiaty przystankowe. Na każdym z tych przystanków zamontowane będą zakupione przez Urząd Miejski nowe tablice z rozkładami jazdy. Pojawiają się też wyróżnione czerwonym kolorem komunikaty zakazujące umieszczania na wiatkach i w ich obrębie jakichkolwiek reklam i ogłoszeń.

Brzeski samorząd planuje kolejne działania związane z renowacją i montażem wiat przystankowych. Szczegółowy zakres tych prac zostanie nakreślony po analizie kosztów zakupu, montażu i remontów wcześniej już przeprowadzonych. ■

Sezonowa przycinka gałęzi

W ramach wiosennych prac kosmetycznych, a także w celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym pracownicy firmy M-Cars na zlecenie Urzędu Miejskiego prowadzą sezonową przycinkę gałęzi w koronach przydrożnych drzew, głównie w miejscach, w których ograni-



czały pole widzenia przejeżdżającym tamtędy kierowcom. Do tej pory usunięte zostały przerośnięte konary przy ulicach Czarnowiejskiej, Piastowskiej i Kościuszki. Prace prowadzone są sukcesywnie również w innych miejscach.

Każdy mieszkaniec gminy może dokonać przycinki gałęzi na terenie swojej posesji – należy jednak pamiętać, że obowiązują w tym zakresie zasady określone odpowiednimi przepisami prawa. Niestosowanie się do nich może skutkować surowymi karami finansowymi przewidzianymi w ustawie o ochronie przyrody (art. 87a, ust. 2).

Dendrolodzy zalecają, aby starać się usuwać jak najmniejszą część korony drzewa – najlepiej do 15 procent i tylko cienkie gałązki. Maksymalnie może to być wymiar nieprzekraczający 30 procent wielkości. Przekroczenie tej granicy może doprowadzić do znacznego osłabienia lub nawet obumarcia drzewa. Dopuszczalne jest przycinanie gałęzi tylko w koronie, która rozwinięła się w całym okresie rozwoju drzewa. Tylko w niektórych, przewidzianych ustawą przypadkach można odstąpić od wyznaczonej normy. Takimi wyjątkami są usunięcie obumarłych lub nadłamanych gałęzi, utrzymanie uformowanego kształtu lub wykonanie specjalistycznego zabiegu w celu przywrócenia statyki drzewa. W każdym takim przypadku wymagana jest dokumentacja fotograficzna, a zabieg powinna wykonywać osoba posiadająca odpowiednią wiedzę i umiejętności w zakresie pielęgnacji drzew. ■ JS

Kosmetyka miasta

Ostatnie dwa miesiące upłynęły w mieście pod znakiem niezbędnych prac kosmetycznych, których celem było usunięcie wszelkich uszkodzeń w tzw. małej architekturze spowodowanych warunkami atmosferycznymi i zwykłym upływem czasu.



Harmonogram zaplanowanych działań został już niemal w stu procentach wyczerpany, a ich efektem są odnowione wszystkie newralgiczne miejsca, gdzie występują największe skupiska ludzi. Na ulicach i miejskich placach pojawiły się nowe kosze na śmieci, odrestaurowane zostały ławki i stoły, wiele miejsc zdobią świeżo zasadzone kwiaty.

Na brzeskim Rynku odnowiono 45 ławek i 8 stołów. W najbliższym czasie uzupełnione zostaną ubytki w kostce brukowej. Aktualnie trwają prace remontowe na placu Kazimierza Wielkiego. Usuwany jest znajdujący się za sceną mocno zniszczony mur oporowy. W położonych na obrzeżach placu dziesięciu betonowych ławkach zamontowano nowe drewniane siedziska. W północnej części (od strony ulicy Czarnowiejskiej) rozkuwany jest beton, a w jego miejsce położone będą płytki dostosowane kolorystycznie do całości nawierzchni.

Wymienione zostały wszystkie kosze na śmieci, które uległy uszkodzeniu. Zakupiono w sumie 24 kosze, które w miejsce zużytych zamontowali pracownicy Brzeskich Zakładów Komunalnych odpowiedzialni za całość wiosennych prac porządkowych. Część starych pojemników poddano renowacji, dzięki czemu można je było zainstalować na niektórych przystankach autobusowych.

W miejskich donicach umiejscowionych w Rynku, na placach Kazimierza Wielkiego oraz Żwirki i Wigury, przy ulicy Głowackiego, na dwóch brzeskich rondach, a także przed budynkiem Urzędu Miejskiego zasadzono kolorowe wiosenne bratki.

Wszystkie te prace mają na celu poprawę estetyki miasta. Doświadczenie poprzednich lat wskazuje, że odnowione place i ulice miejskie wywierają pozytywny wpływ na poruszających się po nich mieszkańców. ■ PM

Ulica Wiśniowa – nowy image



W połowie maja zakończyły się trwające nieco ponad miesiąc prace ujęte w pierwszym etapie przebudowy ulicy Wiśniowej w Jasieniu na odcinku biegnącym niecką wzdłuż znajdującego się tutaj wawozu. W początkowej fazie sfinalizowanej już inwestycji została dokonana tzw. korekta niwelety, czyli wyrównywanie terenu i uzupełnianie podbudowy drogi. Równolegle, do poziomu nowej niwelety zostały dostosowane betonowe ścieki odwadniające drogę, wzmocniono również skarpy wawozu. Po wykonaniu podbudowy położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa. Koszt całości prac wyniesie ma około 110 tysięcy złotych. Całość kosztów inwestycji zostanie pokryta z budżetu gminy, w tym 43 tysiące z funduszu sołeckiego. Przebudowa Wiśniowej to kontynuacja prac rozpoczętych na tej drodze w zeszłym roku, kiedy to Urząd Miejski przeznaczył 20 tysięcy złotych na wyasfaltowanie części drogi biegnącej w ciągu tej ulicy. ■ HP



Gminne wydatki mieszkaniowe

Blisko milion złotych rocznie wynoszą wydatki brzeskiego samorządu związane z utrzymaniem gminnych zasobów mieszkaniowych, na które składa się aktualnie 270 mieszkań komunalnych i 43 lokale socjalne.

Samo administrowanie tymi nieruchomościami przez Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej to dla gminy wydatek w wysokości 432 tysiące złotych rocznie. Urząd Miejski obligatoryjnie zasila także tak zwany fundusz remontowy w formie dopłaty do ustalonej przez MZGM stawki eksploatacyjnej, wpłacając na konto MZGM średnio 2,5 zł za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej w lokalach komunalnych, wchodzących w skład tzw. wspólnot mieszkaniowych. Rocznie daje to kwotę 191 675 złotych. Niezależnie od tego z budżetu miejskiego dofinansowywane są bieżące naprawy i wszelkie wydatki związane z usuwaniem usterek, a te kosztowały gminę w zeszłym roku 67 728 złotych. Kosztowne jest również utrzymanie porządku, nie tylko wewnątrz administrowanych przez spółkę miejską budynków, ale też w ich otoczeniu. Wraz z kosztami

dokonywanych według ścisłego harmonogramu technicznych przeglądów sezonowych jest to wydatek rzędu 25 182 złotych rocznie.

Dodatki mieszkaniowe

Każda rodzina w tym kraju, której średni miesięczny dochód przypadający na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekroczył 125 procent kwoty najniższej emerytury¹, ma prawo do ubiegania się o tzw. dodatek mieszkaniowy (w przypadku gospodarstw jednoosobowych kryterium uprawniające do otrzymania dodatku wynosi 175 procent), który przyznaje burmistrz. W zeszłym roku w gminie Brzesko tą formą pomocy objętych było 90 rodzin, w związku z czym wypłacono 1074 dodatki. Mimo, że wypłata tego dodatku jest ustawowym obowiązkiem każdej gminy, lokalne samorządy nie otrzymują w związku z tym żadnego rządowego wsparcia finansowego, a chodzi o niebagatelną sumę – Urząd Miejski w Brzesku w ubiegłym roku wypłacił z tego tytułu 233 124 złote. Centrala bardziej „laskawa” jest w przypadku dodatku energetycznego, który każda gmina przyznaje rodzinom spełniającym nakreślone przez ustawę kryteria. Te koszty w całości refundowane są przez Urząd Marszałkowski, ale jest to tylko 10 676 zło-

tych, które gmina Brzesko wydała w zeszłym roku wypłacając 694 dodatki 64 rodzinom.

Po podsumowaniu tych wszystkich wydatków otrzymujemy kwotę w wysokości 960 149 zł. Tyle przeznaczył w 2020 roku Urząd Miejski na zadania związane z utrzymaniem gminnych zasobów mieszkaniowych. Te wydatki to uzupełnienie wpływów uzyskiwanych przez MZGM z tytułu umów z najemcami, gwarantujące prawidłowe funkcjonowanie spółki i wywiązywanie się z ciążących na niej obowiązków.

Warto zaznaczyć, że obowiązująca w gminie Brzesko stawka czynszu za mieszkania komunalne jest jedną z najniższych w Małopolsce i wynosi 3,45 zł za metr kwadratowy. Średnia stawka dla województwa to 9 złotych, a w przypadku mieszkań na tzw. wolnym rynku czynsz sięga 20–25 złotych za metr kwadratowy. ■ EMIL

¹ Od 1 lipca br. zmieniają się kryteria przyznawania dodatku mieszkaniowego. Ubiegać się o niego będzie można, jeśli średni miesięczny dochód na jednego członka rodziny nie przekroczy 30 procent przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (w przypadku gospodarstw jednoosobowych kryterium uprawniające do otrzymania tego dodatku będzie wynosić 40 procent zarobków).

Mieszkaniowi dłużnicy

Najpoważniejszym problemem, z jakim od lat boryka się Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, są zaległe zobowiązania dłużników wobec spółki. W 2020 roku wynosiły one blisko 60 tysięcy złotych. Pandemia znacznie ogranicza możliwości windykacyjne, a jednak i w tej dziedzinie zanotowana została znaczna poprawa – zaległości te były w porównaniu z 2019 rokiem niższe o 11 tysięcy. Prezes Mirosław Wiśniowski podkreśla, że jest to efekt skutecznie prowadzonych rozmów z dłużnikami, coraz częściej finalizowanych porozumieniami korzystnymi dla obu stron.

– Zdajemy sobie sprawę, że wszystkim nam przyszło aktualnie żyć w trudnych czasach, dlatego opracowaliśmy strategię przewidującą wiele możliwości. Przede wszystkim uświadamiamy naszym dłużnikom, że każda opłata mieszkaniowa składa się z dużej części ze składników dotyczących tzw. części wspólnych oraz opłat za media. Ma im to uświadomić, że to ich sąsiedzi ponoszą koszty, którymi wszyscy powinni się dzielić równomiernie w przypadku składników dotyczących części wspólnych, a także to, że Spółka MZGM ponosi koszty wynikające z niezapłaconych rachun-

ków za media. Proponujemy im umowy dotyczące ratalnej spłaty zadłużenia, bez kosztownego angażowania sądów czy też komorników. W miarę możliwości oferujemy też rozwiązanie polegające na odpracowaniu długu poprzez świadczenie płatnych usług na rzecz naszej spółki, na przykład przy pracach porządkowych. Dopiero w przypadku braku woli dobrowolnej spłaty zadłużenia lub niewywiązywania się z zawartych umów sięgamy po środki ostateczne, kierując pozwy do sądów, a na podstawie ich orzeczeń wnioski o wszczęcie postępowania komorniczego – mówi Mirosław Wiśniowski.

W 2020 roku skierowano 9 pozewów przeciwko dłużnikom zajmującym mieszkania komunalne i socjalne oraz 6 pozewów dotyczących zadłużenia na rzecz wspólnot mieszkaniowych. Zobowiązania wynosiły łącznie ponad 71 tysięcy złotych. Złożenie tych pozewów wiązało się z kosztami z tytułu opłat sądowych w wysokości przekraczającej 4,4 tysiąca zł. Dla porównania – w 2019 roku tych pozewów było znacznie więcej – w sumie 38, a dotyczyły zobowiązań wynoszących blisko 115 tysięcy złotych.

W wyniku rozmów z dłużnikami w zeszłym roku wpłynęło do MZGM 13 próśb o rozłożenie

spłat zadłużenia na raty. Wszystkie prośby zostały rozpatrzone pozytywnie, jednak tylko 8 wnioskodawców wywiązuje się z zawartych umów, w przypadku 5 innych zadłużenie nadal rośnie. W 2019 roku sporządzono 23 takie umowy, ale tylko 14 osób stosowało się do ich zapisów.

Prezes MZGM przyznaje, że uruchamianie kancelarii komorniczej traktuje zawsze jako krok ostateczny, kiedy inne metody dochodzenia zobowiązań nie odnoszą skutku. W 2020 roku zmuszony był skierować 12 wniosków o wszczęcie postępowania komorniczego.

Mimo wielu ograniczeń spowodowanych stanem epidemicznym, w wyniku działań windykacyjnych i egzekucji komorniczych MZGM odzyskał w zeszłym roku ponad 140 tysięcy złotych – znacznie powyżej założonego planu finansowego. Ostatecznie wypracował zysk wynoszący 80 136,79 zł. Należy pamiętać, że dochody spółki przeznaczane są w znacznej części na poprawę jakości struktury zasobów mieszkaniowych pozostających w gestii gminy. Warto w tym miejscu podkreślić, że podczas obecnej ka-

dencji brzeski samorząd dofinansował kilka istotnych inwestycji na osiedlach, na których znajdują się budynki wspólnot mieszkaniowych administrowanych przez Spółkę MZGM – między innymi budowę chodników i parkingów oraz remonty dróg dojazdowych do budynków. ■ MAS



Prezes Mirosław Wiśniowski podkreśla, że w rozmowach z dłużnikami zawsze dąży do zawarcia porozumień korzystnych dla obu stron.

Wsparcie dla kultury



Dzięki współpracy z firmą CANPACK Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku otrzyma nowoczesny sprzęt audiowizualny, umożliwiającą profesjonalizację funkcjonowania. Jest to pierwsze z kilku zaplanowanych na ten rok działań brzeskiej firmy produkującej opakowania w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu. Podobne inicjatywy firma podejmie w innych miastach gdzie mieszczą się jej oddziały.

– Chcemy otwierać się na nowych odbiorców oraz skutecznie docierać do tych dotychczasowych. Ostatni rok, naznaczony pandemią i trudną sytuacją w świecie kultury kazwały nam szukać innych sposobów kontaktu z widzami i zmotywowały nas do dalszego działania. Cieszymy się, że możemy liczyć na wsparcie firmy CANPACK, która w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu, wspiera

MOK zakupi m.in. cyfrowy mikser dźwięku, nowe mikrofony i rampę oświetleniową wraz z reflektorami. Nowy sprzęt pozwoli na stworzenie stacjonarnego i mobilnego studia nagrań, które umożliwi rejestrację i publikację materiałów w wysokiej jakości. Koncerty, kabarety, warsztaty, konkursy, szkolenia czy wieczory poetyckie będą mogły być archiwizowane bądź relacjonowane na żywo. Otworzą się możliwości nagrywania wywiadów, wykładów czy reportaży we współpracy z Muzeum Regionalnym i innymi instytucjami. Pracownicy MOK-u jak zwykle deklarują również otwartość na inicjatywy mieszkańców.

Głównym założeniem działań wynikających ze współpracy z firmą CANPACK

jest zwiększenie możliwości lokalnej społeczności na uczestnictwo w kulturze. Pomimo, że MOK przez ostatni rok mocno zaznacza swoją obecność w sieci, wciąż nie są to działania w pełni profesjonalne. Sprzęt do ich realizacji niejednokrotnie jest pożyczany a ostateczne efekty, choć satysfakcjonujące i ciepło przyjmowane przez lokalną społeczność, odbiegają od standardów. Sytuację ma zmienić właśnie wsparcie CANPACK-u.

W dużym stopniu przełamane zostaną bariery wieku i niepełnosprawności. W kwietniu ruszyła już nowa strona internetowa MOK-u, dostosowana do potrzeb seniorów i osób niepełnosprawnych (opcje kontrastów, zmiany czcionek itp).

To głównie za jej pośrednictwem rozpowszechniane będą materiały realizowane za pomocą nowych narzędzi.

Informacja i kultura to jednak nie tylko Internet. Wielu seniorów nie posiada dostępu do sieci, bez względu na to, czy wynika to z warunków mieszkaniowych, rodzinnych czy ich własnych decyzji. Specjalnie dla takich osób uruchomiona zostanie możliwość prenumeraty oraz dostawy do domu wydawanego przez MOK Brzeskiego Magazynu Informacyjnego. Kolejnym ułatwieniem będzie otwarcie redakcyjnej informacji telefonicznej dla seniorów, dzięki której będą mogli skontaktować się z redakcją w sprawie wydażeń czy wywiadów.

lokalne inicjatywy i kieruje się interesem społecznym – mówi dyrektor MOK Ewelina Stępień.

Warto przypomnieć, że Brzeski Ośrodek Kultury dzięki wsparciu powołanej przez CANPACK Fundacji zrealizował na przestrzeni ostatnich lat już kilka projektów, których zadaniem była integracja z osobami niepełnosprawnymi. Były to m.in. „Razem z MOK-iem krok za krokiem, „Inni, ale tacy sami” i „Postaw na rodzinę”. Obecne działania realizowane będą do grudnia i skierowane są do wszystkich grup społecznych, z wyszczególnieniem seniorów oraz osób z niepełnosprawnością fizyczną. ■ **Konrad Wójcik**

Grupa CANPACK inwestuje



Trwa inwestycyjny boom w gminie Brzesko. Na początku kwietnia burmistrz Brzeska Tomasz Łatocha gościł w Urzędzie Miejskim delegację Grupy CANPACK, której przewodniczył Petr Kubenka, General Manager CANPACK Alu Division Poland. W spotkaniu uczestniczyli także dyrektor ds. organizacyjnych FPN oraz przedstawiciele kadry kierowniczej – Agnieszka Pudełek i Wojciech Przybyło. Goście przekazali informację o decyzji, na mocy której w Brzesku zostanie wybudowana hala wieczek wyposażona w najnowocześniejszą

produkcję 25 miliardów puszek napojowych i miliard opakowań dla przemysłu spożywczego i chemicznego.

Burmistrz Brzeska z satysfakcją komentuje przekazaną mu w środę wiadomość: – *Potwierdza się fakt, że Grupa wraca do swoich „korzeni”, bo w Brzesku udało się stworzyć dobry klimat dla inwestycji.* Dodać należy, że niedawno w Jasieniu dobiegła końca budowa Brzeskiego Parku Logistyki – inwestycji, na którą Zasada Trans Spedition wydał 40 milionów złotych. ■ **EMIL**

na świecie linię produkcyjną. Koszt przedsięwzięcia wyniesie 50 milionów dolarów. To kolejna w ciągu roku znacząca inwestycja poczyniona przez firmę w naszym mieście, w którym właśnie zakończyła się budowa hali wieczek „L2019” wartej 16 milionów dolarów. Obecnie Grupa CANPACK to wiodący producent branży opakowań metalowych w Europie, stale umacniający też swą pozycję na rynkach Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Moce przerobowe firmy pozwalają na wy-



www.bufix.pl ■
BRZESKO RYNEK ■
pon-pt 8:00 - 17:00 ■
sobota 9:00 - 13:00 ■
tel. 14 663 0161 ■
14 663 03 42 ■

BUFIX
POLECAMY
BARDZO KORZYSTNE
UBEZPIECZENIA

- SAMOCHODÓW
- DOMÓW
- MIESZKAŃ
- FIRM
- PODRÓŻY
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE



Ubezpieczamy już od ponad 22 lat!

Gmina wspiera seniorów

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przy współpracy z Urzędem Miejskim pozyskał 96 tysięcy złotych dofinansowania z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego jako uzupełnienie kosztów utrzymania i funkcjonowania Domu Dziennego „Senior+”. Ogólna kwota tych kosztów wynieść ma w tym roku 296 tysięcy złotych.



Mieszczący się w budynku Sanepidu przy ulicy Okocimskiej w Brzesku Dzien-ny Dom „Senior+” działa od 2018 roku, a z jego usług korzysta 20 osób. Wię-

szość kosztów związanych z utrzymaniem i prawidłowym funkcjonowaniem tej placówki pokrywa z własnych środków Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Niezależ-

nie od tego każdego roku Urząd Miejski występuje do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego o dodatkowe fundusze. W tegorocznym budżecie MOPS zarezerwował na ten cel około 300 tysięcy złotych – 200 tysięcy ze środków własnych przy dofinansowaniu z MUW w wysokości 96 tysięcy.

Zgodnie z wytycznymi Wojewody Małopolskiego z listopada ubiegłego roku placówki takie jak Dzien-ny Dom „Senior+” prowadzą swoją działalność w systemie zdalnym, niejako „na odległość”. Nie oznacza to jednak, że pracownicy ośrodka mają teraz mniej pracy niż wcześniej. Cały czas utrzymywane są telefoniczne dyżury. Podopieczni codziennie otrzymują gorący posiłek. Mogą też liczyć na fachowe porady, pomoc w zakupach. Na bieżąco monitorowana jest ich sytuacja. W większości są to osoby samotne, potrzebujące stałego kontaktu. Nawet zwykła rozmowa ma dla nich ważne znaczenie terapeutyczne. Zdalny system nie stanowi przeszkody w realizowaniu niezbędnych ćwiczeń i zajęć pobudzających podopiecznych do niezbędnej w ich wieku aktywności ruchowej. Pracownicy Dzien-nego Domu pamiętają o nich szczególnie w czasie świątecznych dni, kiedy to odwiedzają ich z drobnymi upominkami.

Dzien-ny Dom jest jedyną w gminie Brzesko placówką działającą w ramach programu „Senior+”. W „normalnych” warunkach funkcjonuje w trybie stacjonarnym. Od poniedziałku do piątku przez osiem godzin dziennie przebywa w nim 20 osób korzystających z szerokiej gamy usług socjalnych oraz zajęć edukacyjnych,

kulturalno-oświatowych, sportowo-rekreacyjnych i terapii zajęciowej. Każdy podopieczny ma zapewnione drugie śniadanie, gorący posiłek i transport. Mogą też uczestniczyć w zbiorowych wyjściach do teatru, kina, czy muzeum. To wszystko pozwala na realizację najważniejszego zadania, jakim jest usprawnienie pacjenta, zapewnienie aktywnego spędzania czasu i ograniczenie poczucia samotności. Prowadzenie Dzien-nego Domu „Senior+” w Brzesku jest nadal uzasadnione, ponieważ na terenie gminy Brzesko nie ma innej działającej placówki oferującej takie usługi.

Ponad 15 procent z 36-tysięcznej gminy Brzesko to osoby powyżej 65 roku życia. Brzescy samorządowcy podejmują wiele działań skierowanych do seniorów, powiększając każdego roku ich zakres. W 2019 roku MOPS przystąpił do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa wykorzystując dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Z programu skorzystało 450 rodzin, pomiędzy które rozdysponowano 62 tony artykułów spożywczych.

W 2020 roku gmina uczestniczyła w Programie „Wspieraj Seniora”, adresowanym do osób w wieku 70 lat i więcej. Program polega na dostarczaniu artykułów podstawowej potrzeby, środków higieny osobistej do miejsca zamieszkania seniora. Wartość projektu wyniosła 47.388 zł (w tym dofinansowanie 37.900 zł). W tym roku program jest nadal kontynuowany. Jednostką odpowiedzialną za jego realizację jest MOPS w Brzesku. ■ RN

Uwaga! Barszcz Sosnowskiego

Ponad 14 tysięcy złotych przeznaczy w tym roku Urząd Miejski na działania związane z likwidacją barszczu Sosnowskiego, trudnej do wytopienia rośliny szkodliwej dla ludzi i środowiska. Prawie 6 tysięcy złotych pochodzić będzie z budżetu gminnego, pozostałą część (ponad 8 tysięcy) stanowi dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.



Akcja przeprowadzona zostanie w trzech etapach – od czerwca do sierpnia, w miesięcznych odstępach. Działania skoncentrowane będą na obszarach zajmujących teren Brzeska (ulica Wiejska) i Wokowic (osiedla Olszynowe oraz Nowe) – łącznie na powierzchni 1,46 hektara.

Przygotowania do tegorocznej walki z barszczem Sosnowskiego zostały oparte na opinii spo-

ządzanej przez dr. hab. inż. Tomasza Zaleskiego z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, na podstawie której wytypowano ogniska o sporym natężeniu występowania tej inwazyjnej rośliny. Większość prac zostanie przeprowadzona w obrębie prywatnych działek, których właściciele wyrazili zgodę, by wejść na ich teren. Likwidacja prowadzona będzie zarówno metodą mechaniczną jak i chemiczną. W kosztach zaplanowanych prac ujęte są zakup środków chemicznych, oprysków i komponentów umożliwiających realizację zabiegu oraz wydatki związane z samymi usługami.

Skuteczna likwidacja barszczu Sosnowskiego to proces wymagający wieloletnich i konsekwentnych działań. Efekty prac podejmowanych w tym zakresie w gminie Brzesko z roku na rok są coraz bardziej widoczne. Na osiedlu Olszynowym w Wokowicach jeszcze w zeszłym roku problem ten dotyczył obszaru zajmującego półtora hektara, na którym zagęszczenie barszczu zminimalizowano aż o 90 procent. Jednak uzyskanie pełnej skuteczności wymaga wielu powtórzeń, bo jest to roślina regenerująca się w szybkim tempie, mająca też skłonności do kilkuletniej hibernacji. W Jasieniu, gdzie jeszcze rok temu barszcz występował, teraz praktycznie już go nie ma. W Brzesku skala zjawiska jest niewielka i dotyczy już tylko małego fragmentu ulicy Wiejskiej.

W ostatnich trzech latach Urząd Miejski przeznaczył na walkę z barszczem Sosnowskiego blisko 45 tysięcy złotych, pozyskując przy tym dofinansowanie z WFOŚiGW w wysokości 23 tysięcy. Do całkowitego zlikwidowania problemu potrzeba jeszcze kilku lat regularnych działań, aby lokalny ekosystem odzyskał należącej jej równowagę.

Pamiętajmy, że barszcz Sosnowskiego to bardzo niebezpieczna roślina. Nawet drobna nieostrożność w kontakcie z tą rośliną może skutkować alergią, podrażnieniem skóry, a nawet jej oparzeniem, poważnie narażone na oparzenia są także drogi oddechowe. ■ IW

Lokalne inwestycje drogowe

Ponad 3 miliony złotych przeznaczy Urząd Miejski na realizację inwestycji, które w tym roku będą prowadzone w ciągu czterech dróg powiatowych przebiegających przez gminę Brzesko. Zaplanowane wspólnie ze Starostwem Powiatowym prace wykonywane będą na ulicach Małopolskiej i Witosa w Jadownikach, na Sosnowej w Sterkowcu i na Kopernika w Brzesku.



Największa z tych inwestycji realizowana będzie na ulicy Małopolskiej w Jadownikach i częściowo w Sterkowcu w ciągu drogi powiatowej łączącej Brzesko z Borzęcinem. Zakres prac obejmuje przebudowę chodnika i położenie nowej nawierzchni asfaltowej. Wbrew pozorom jest to zadanie bardzo czasochłonne i wymagające sporych nakładów finansowych. Jego całkowity koszt wyniesie ma blisko 12 milionów złotych, z czego aż 11 milionów pochłonie przebudowa chodników. Tak olbrzymi wydatek spowodowany jest koniecznością wykonania wielu prac przygotowawczych, co wiąże się z wprowadzeniem sporych zmian w ukształtowaniu terenu (przepusty, zjazdy do prywatnych posesji, kanalizacja itp.). Powiat brzeski pozyskał na tę inwestycję 55-procentowe dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Było to jednak możliwe dzięki wsparciu ze strony gminy Brzesko, która wyłożyła na ten cel 2 534 937,78 zł z własnego budżetu.

Podobnie rzecz ma się z zaplanowaną przez Starostwo przebudową ulicy Witosa w Jadownikach, na którą również pozyskano dotację z RFRD. Koszt inwestycji wyniesie ponad 3,5 miliona złotych. Gmina Brzesko dołoży do tego zadania 584 465,19 zł. Brzeski samorząd będzie ponadto partycypować w kosztach budowy chodników przy dwóch drogach powiatowych – przy ulicy Kopernika w Brzesku i przy Sosnowej w Sterkowcu. Koszt obu tych inwestycji wyniesie prawie pół miliona złotych, przy dofinansowaniu z gminnego budżetu w wysokości 200 tysięcy złotych. ■ BD

Strategiczna inwestycja



W pierwszej połowie maja, na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem, zakończył się II etap budowy dróg na Pomianowskim Stoku. Tym razem wykonany został około kilometrowy odcinek (wraz z chodnikiem).

Koszt przeprowadzonych prac wyniósł około 2,2 miliona złotych, a inwestycja była realizowana przy dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości blisko 1,1 mln zł (49,99 procent całości kosztów).

Nowe drogi to przede wszystkim ważne ze strategicznego punktu widzenia przedłużenie Alei Solidarności, przez co powstał nowy dojazd do brzeskiego szpitala. SP ZOZ już we własnym zakresie dobudował łącznik do nowej drogi, dzięki któremu znacznie skróci się czas przejazdu karetka pogotowia. Teraz można tędy dojechać do masowego punktu szczepień. W przyszłości łącznik służyć będzie

jednak tylko do transportu chorych. Pomiedzy nową drogą, a łącznikiem usytuowany jest parking. Zmotoryzowani pacjenci mogą pozostawić na nim swój pojazd, by pozostała, krótką część drogi do szpitala pokonać już pieszo.

Zakończenie drugiego etapu oznacza też znaczne powiększenie oferty dla inwestorów w zakresie budownictwa mieszkaniowego i działalności usługowej. Właśnie powstały dwie nowe ulice prowadzące do około dwudziestu uzbudowanych działek budowlanych, co otwiera nowe możliwości dla dalszego rozwoju inwestycyjnego gminy Brzesko. ■ MT

Harcerski powrót do korzeni

Brzeski Hufiec ZHP im. Mikołaja Kopernika powoli rozkręca swoją statutową działalność mocno ostatnio ograniczoną przez obostrzenia spowodowane epidemią. W maju druhowie obchodzili tradycyjne Święto Chorągwi Krakowskiej, jeszcze pod koniec tego miesiąca spotkają się na zlocie w Piaskach-Drużkowie, a na prelomie czerwca i lipca wezmą udział w dwóch letnich obozach harcerskich.

Mimo wymuszonych pandemią trudności instruktorska kadra brzeskiego hufca starała się tak organizować zajęcia, aby nawet w zdalnym systemie nadać im jak najbardziej atrakcyjny kształt. Od listopada ubiegłego roku do maja br. wdrożono szereg ciekawych inicjatyw, między innymi przeprowadzony w czasie zimowych ferii konkurs on-line pod hasłem „Kurs na Brzesko”, mający na celu pogłębianie wiedzy na temat historii i zabytków miasta i okolicznych sołectw. Przez sześć dni 30 uczestników konkursu otrzymywało nowe zadania, które były tak skonstruowane, że stwarzały też możliwość podnoszenia na wyższy poziom umiejętności typowo harcerskich. Nagrody dla najlepszych ufundowali burmistrz Tomasz Latocha, przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kądziołka oraz komendant Hufca phm. Bartłomiej Turlej. Wręczono je jednak dopiero 8 maja, w trakcie apelu inauguracyjnego Święto Patrona Chorągwi Krakowskiej, Tadeusza Kościuszki – święto, które tradycyjnie obchodzone jest w Krakowie, w ... marcu.

Zlot i harcerskie lato

W tym roku przypada 110. rocznica pojawienia się ruchu skautowskiego na ziemiach polskich (21 maja 1911 roku

we Lwowie powstała Komenda Skautowska). Z tej okazji Hufiec ZHP Brzesko organizuje zlot harcerzy „Powrót do korzeni”, który odbędzie się 29 maja w Piaskach-Drużkowie. Weźmie w nim udział około 150 druhow z Brzeska, Czchowa i Szczurowej).

Zlot potrwa tylko jeden dzień, ale jego program jest bardzo urozmaicony. Do południa przeprowadzona będzie gra terenowa, w której szczególny nacisk zostanie położony na techniki harcerskie leżące u podstaw metodyki oraz na historię Związku Harcerstwa Polskiego. Po południu odbędzie się spotkanie autorskie połączone z promocją wydanej w grudniu ubiegłego roku monografii „Hufiec Brzesko w latach 1957–1990”.

Na początku wakacji brzeski Hufiec ZHP zorganizuje dwa obozy w ramach „Harcerskie Lato 2021”. Pierwszy z nich, 10-dniowy (29 czerwca – 9 lipca), stacjonować będzie w należącej do Hufca ZHP Radomsko stacji w Białym Brzegu. Komendantem obozu będzie Bartłomiej Turlej, a wezmą w nim udział druhowie ze Szczepu Czarnego im. Bohaterów Państwa Podziemnego z Jadownik oraz dzieci i młodzież z Jadownik, Szczepanowa, Sterkowca, Wokowic i Brzeska – łącznie 60 osób.



Drugi z zaplanowanych obozów potrwa sześć dni (od 28 czerwca do 3 lipca w Siamoszykach). Uczestniczyć w nim będą reprezentanci Szczepu im. Bohaterów Września z Brzeska, drużyny harcerskiej „Leśna Działwa” z Mokrzyk oraz zuchy i harcerze z SP 3 Brzesko – w sumie 40 osób, nad którymi pieczę sprawować będzie komendant Renata Rożkiewicz.

Koszt organizacji obu obozów wyniesie blisko 75 tysięcy złotych. Brzeski Hufiec pozyskał na to zadanie dofinansowanie z Urzędu Miejskiego w wysokości 18,5 tysiąca złotych z puli przeznaczonej na wspieranie działań z zakresu inicjatyw propagujących zdrowy styl życia. ■ EMIL

Honorowe Miasto Szczepanów



Szczepanów – 2005

18 maja br. minęło 10 lat od dnia, w którym Szczepanów uroczysto uzyskał honorowe prawa miejskie. Jest to jedyna miejscowość w naszym kraju posiadająca taki tytuł. W całej historii Polski nigdy wcześniej, ani później nie miało miejsca takie wydarzenie.

To był pamiętny dzień dla Szczepanowa. 18 maja 2011 roku w miejscowym Domu Parafialnym odbyła się uroczysta wyjazdowa sesja Rady Miejskiej, podczas której ówczesny wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak wręczył podpisany przez ministra Jerzego Millera

dokument nadający tej miejscowości honorowe prawa miejskie. Nadanie tych praw miało podnieść rangę miejsca, w którym urodził się św. Stanisław. Mieszkańcy z dumą uczestniczyli w tym wydarzeniu. – *Ten tytuł to dla naszej miejscowości nobilitacja i mobilizacja do dalszych działań* – mówiła wtedy

Kazimiera Glonek, prezes Stowarzyszenia Kultu św. Stanisława i Ochrony Dziedzictwa Ziemi Szczepanowskiej. *To podkreślenie niezwykłości tego miejsca i ludzi, którzy tu mieszkają. Nasze sanktuarium jest świadkiem wielu cudów, gościł tu często kardynał Karol Wojtyła, a także papież Benedykt XVI* – tak komentował ten fakt ksiądz Władysław Pasiut. To właśnie proboszcz zabiegał o nadanie praw miejskich Szczepanowowi. Wspierał go Jan Musiał, ówczesny poseł na Sejm RP. MSWiA, do którego się z tą sprawą zwrócił, stanęło przed pewnym problemem, bo z przyczyn formalnych nadanie pełnych praw miejskich nie wchodziło w rachubę. Zrodził się jednak pomysł, aby do tytułu dopisać przymiotnik „honorowe”. Przy okazji tego pamiętnego wydarzenia wśród historyków rozgorzał spór o to, ...

... Czy Szczepanów był miastem?

Już sama treść dokumentu podpisanego przez Jerzego Millera stała się powodem do dywagacji. A zapisano w nim: „*W 250. rocznicę nadania praw miejskich miejscowości Szczepanów, w uznaniu jego bogatej historii i wybitnych osób z nim związanych potwierdzam, że honorowe prawa miejskie Szczepanowa nie przeminęły i budują wspólną przyszłość gminy Brzesko i jej obywateli*”.

– *Stwierdzenie, że prawa miejskie Szczepanowa nie przeminęły jest niezgodne z historią, bowiem nigdy miastem nie był. Taki dokument może mieć jedynie wartość promocyjną, nigdy historyczną* – jako pierwszy zareagował Jerzy Wyczesany. Jego zdaniem w XVIII wieku starania o ustanowienie Szczepanowa miastem czynił ówczesny właściciel tych ziem Stanisław Lubomirski, ale jego starania przerwała śmierć, a potomkowie nie byli już zainteresowani kontynuacją tej misji. Niektórzy historycy utrzymują jednak, że Szczepanów od 1761 roku posiadał prawa miejskie, które utracił w połowie XIX wieku. Za tym faktem przemawia wzmianka w austriackich spisach z 1794 roku, w której wyraźnie jest mowa o mieście Szczepanów. Jest jeszcze kilka historycznych źródeł, z których wynika, że ta miejscowość mogła być w przeszłości miastem. Trzeba tutaj wziąć pod uwagę, że obowiązujące kiedyś w tym zakresie prawa galicyjskie znacznie różniły się od polskich. To jednak temat na osobny materiał.

Dwukrotna gmina wiejska

Młodzi mieszkańcy Szczepanowa zapewne ze zdziwieniem przyjmą też informację, że kiedyś była ta miejscowość stolicą odrębnie i samodzielnie funkcjonującej gminy.

Szczepanowska gmina wiejska w historii administracji pojawiła się dwukrotnie – w latach 1934–1954 oraz 1973–1976. Po raz pierwszy, jako tzw. gmina zbiorowa wchodząca w skład powiatu brzeskiego w granicach województwa krakowskiego, została utworzona 1 sierpnia 1934 roku. Po wybuchu II wojny światowej, na mocy dekretu Hitlera z 12 października 1939 roku stała się częścią składową dystryktu krakowskiego mieszczącego się w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Zachowaną po wojnie niezależność utrzymała do 29 września 1954 roku, kiedy to w wyniku reformy w miejsce gmin wprowadzono gromady. Do tego czasu na jej obszarze znajdowały się Bucze, Łęki, Mokrzycka, Przyborów, Rudy-Rysie, Sterkowiec, Szczepanów i Wokowice.

1 stycznia 1973 gminy zostały reaktywowane, od tego czasu Szczepanów utrzymywał taki status do 1 lipca 1976 roku, przez ostatni rok wchodząc w skład nieistniejącego już województwa tarnowskiego. ■ PRUD

Szczepanów – kalendarium XXI wieku

Maj 2003 – 750-lecie kanonizacji św. Stanisława. 10 tysięcy pielgrzymów uczestniczyło w mszy zamykającej obchody jubileuszu. Obecny był wysłannik papieża Jana Pawła II – Joseph Ratzinger – prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki i Wiary, który przywiózł prezent od Ojca Świętego dla szczepanowskiego sanktuarium – złoty kielich mszalny. Ogółem przez cały czas trwania jubileuszowych uroczystości Szczepanów odwiedziło ponad 30 tysięcy pątników.

Listopad 2004 – Niezwykłego odkrycia dokonali w sanktuarium w Szczepanowie konserwatorzy zabytków. W jednej z kaplic pod warstwami tynków odnaleziono dwa gotyckie portale oraz pochodzące z tego okresu sklepienie. Udało się też odsłonić fragmenty średniowiecznej polichromii. Ponieważ przypuszczano, że szczepanowski kościół skrywał jeszcze wiele tajemnic, zaplanowano dalsze prace badawcze. – *Dokonane odkrycie jest unikatowe, ponieważ na terenie Małopolski niewiele zachowało się obiektów z tego okresu* – mówił prowadzący prace konserwator dzieł sztuki Andrzej Tekiela.

Maj 2005 – W sanktuarium św. Stanisława chór Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni oraz Capella Cracoviensis wykonały oratorium „Święty Stanisław” Franciszka Liszta. Było to polskie prawykonanie dzieła o życiu Patrona Polski, nad którym artysta pracował przez 12 ostatnich lat życia i pozostawił je nieukończone. Ostatnią wersję opracował Paul Manson, wykładowca historii muzyki ze Stanów Zjednoczonych.

Marzec 2010 – W II Diecezjalnym Konkursie Stron Internetowych PAULUS, strona parafii ze Szczepanowa (www.bazylikaszczepanow.pl) zdobyła I miejsce oraz nagrodę główną w kategorii Parafie. Strona internetowa parafii Szczepanów należy do najstarszych w Diecezji Tarnowskiej. Inicjatorem jej powstania był ks. Marek Hołowicki – wikariusz w Szczepanowie w latach 1993–1999. Prace nad stroną rozpoczął w roku 1998. Od tamtego momentu strona kilka razy zmieniała swoją szatę graficzną. Przez lata opiekę merytoryczną nad stroną sprawowali: ks. Jacek Drożdż, ks. Wiesław Znamirowski, a także ks. Mariusz Wójtowicz. Nad całością cały czas czuwa ksiądz Władysław Pasiut.

Sierpień 2010 – W sali widowiskowej Domu Parafialnego w Szczepanowie rozegrany został I Otwarty Turniej Szachowy „O statuetkę św. Stanisława”. Uczestniczyły w nim 23 osoby. W klasyfikacji seniorów pierwsze miejsce zdobył Mariusz Urbański, drugie Ryszard Jękot, a trzecie Janusz Kołodziej. Tytuł najlepszej seniorki wywalczyła Anna Urbańska. W klasyfikacji juniorów zwyciężył Wojciech Urbański, drugi był Radosław Kumorek, a trzeci Kamil Piekarczyk. Organizatorem zawodów był zarząd klubu Iskra Szczepanów.

Październik 2010 – Za kwotę 15 tysięcy złotych na szczepanowskim rynku został zamontowany system monitoringu.

Luty 2011 – Radni miejscy podjęli uchwałę w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Wokowicach. Od tamtej pory dzieci z Wokowic uczą się w szkole w Szczepanowie.

Maj 2011 – Podczas uroczystej wyjazdowej sesji Rady Miejskiej Szczepanów otrzymał honorowe prawa miejskie nadane tej miejscowości przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na tej samej sesji ksiądz prałat Władysław Pasiut został uhonorowany Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska.

11 września 2011 – Tego dnia nastąpiło uroczyste wniesienie do szczepanowskiej bazyliki relikwii błogosławionego Jana Pawła II. Mszę dziękczynną koncelebrował ksiądz prałat Władysław Pasiut oraz ksiądz doktor Kazimierz Talarzek wraz z księdzem doktorem Zbigniewem Wielgoszem. Przekazanie relikwii dla szczepanowskiego sanktuarium stanowiło niezwykle wyróżnienie – tylko 9 kościołów spośród 465 w diecezji tarnowskiej dostąpiło tego zaszczytu.

Kwiecień 2013 – Błogosławiony Jan Paweł II został patronem Publicznego Przedszkola w Szczepanowie, które tym samym dołączyło do grona czterech placówek w naszym regionie noszących imię wielkiego Polaka.

Październik 2014 – Szczepanów otrzymał wyróżnienie w plebiscycie *Gazety Krakowskiej* i Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego „Wielkie odkrywanie Małopolski”.

Lipiec 2016 – Parafia Szczepanów gościła 800 pielgrzymów z diecezji Carpi (północne Włochy) oraz kilkusobową grupę młodzieży z Brazylii. Goście przybyli do Polski na Światowe Dni Młodzieży.

Tkwi w nas ogromny potencjał

– rozmowa z Anną Lubowiecką

Sołtysem Szczepanowa jest od 2007 roku, od 11 lat nieprzerwanie zasiada w Radzie Miejskiej. Pełni również funkcję sekretarza w Kole Gospodyń Wiejskich Stanisławianki, aktywnie działa w jednostce OSP. Współpracuje ze Stowarzyszeniem Kultu św. Stanisława. W wolnych chwilach pisze wiersze będące poetyckimi komentarzami do bieżących wydarzeń. Jest również członkiem parafialnego chóru. Rozmówiona jest w historii swojej rodzinnej miejscowości. Anna Lubowiecka na brak zajęć narzekać nie może. Bardzo ceni sobie dobrą współpracę z mieszkańcami i gminnym samorządem, a także wsparcie najbliższej rodziny.

Dziesięć lat temu, kiedy pytano panią o najważniejsze inwestycje, na które czekają mieszkańcy, jednym tchem wymieniła pani budowę kanalizacji, hali sportowej, parkingów i centrum hotelowo-gastronomicznego. Co zmieniło się od tego czasu?

Oczekiwania są nadal takie same. Stąpamy jednak twardo po ziemi i zdajemy sobie sprawę, że każda z tych inwestycji wymaga sporych nakładów finansowych i gmina nie jest w stanie sprostać tym oczekiwaniom bazując tylko na środkach własnych. Wierzę jednak, że te oczekiwane przez nas inwestycje zostaną w końcu zrealizowane.

O czym jeszcze marzą mieszkańcy Szczepanowa?

Naszą bolączką jest brak Domu Ludowego z prawdziwego zdarzenia. Mamy wprawdzie remizę OSP, ale ona wymaga gruntownego remontu. Nie ma na to jednak środków. Zgodnie z przepisami gmina może finansować działania zgodne z zadaniami statutowymi jednostki. Wiele prac remontowych strażacy wykonują we własnym zakresie. Oczywiście korzystamy z tego budynku, ale w ograniczonym stopniu. Nie stać nas na ogrzewanie obiektu przez cały okres zimowy. Marzy nam się placówka tętniąca życiem każdego dnia. Mamy wiele pomysłów na to jak zagospodarować taką świetlicę. A mieszkańcy już nieraz udowodnili, że czują potrzebę uczestniczenia w kulturalnych wydarzeniach.

Na przykład ...

Szczepanów jako pierwszy wprowadził do stałego kalendarza imprez plenerowy Dzień Dziecka, niezależnie od tego, że w Brzesku organizowany był gminny piknik. To było w 2013 roku. Zainteresowanie było olbrzymie, a jedną z gwiazd naszego festynu była małeńka jeszcze Daria Reczek. Przy organizacji bardzo nam wtedy pomógł Tomasz Latocha, wówczas radny powiatowy. Suk-

ces był tak duży, że inne sołectwa odwzorowały od nas ten pomysł. Zawsze mamy wysoką frekwencję podczas Dni Babci, Dziadka, Kobiet i innych imprez plenerowych. Kiedy organizowaliśmy Święto Kwiatka – przy wsparciu Urzędu Miejskiego i LGD „Kwartet na Przedgórzu” – zgromadziły się tłumy chętnych do wspólnej zabawy. Kiedyś działało u nas Internetowe Centrum Edukacyjno-Oświatowe, chcielibyśmy powołać do życia grupę ludzi działających na podobnych do tego centrum zasadach. Może udałoby się też reaktywować Drużynę Wojów św. Stanisława, która była kiedyś naszą wizytówką. Z remizy korzysta nasze KGW, które potrzebuje miejsca do częstszych i regularnych spotkań. Nasze koło ma sporo osiągnięć, takich jak nagrody i wyróżnienia między innymi w Małopolskim Festiwalu Smaków, Diecezjalnym Święcie Chleba, czy Święcie Grzyba. Podsumowując, w mieszkańcach Szczepanowa tkwi ogromny potencjał, który należy wykorzystać.

Czy były takie dni, które z perspektywy czasu może pani określić jako czas szczególnie trudny w pełnieniu funkcji sołtysa?

Ważnym wydarzeniem była dla nas budowa autostrady. To był czas częstych wyjazdów w teren, interwencji i utyskiwań z różnych stron. Długo pamiętać będę wielokrotne rozmowy z wykonawcą, zawierane wspólnie kompromisy i ustalenia podejmowane w sprawie dodatkowych prac. Mocno dały nam się we znaki zablokowane ulice i wzmożony ruch. Patrząc na to wszystko z perspektywy czasu uważam jednak, że warto było przetrzymać te wszystkie uciążliwości, bo dzięki tej inwestycji gmina sporo zyskała, wizerunkowo i gospodarczo.

A jak podsumuje pani te ostatnie 14 lat, bo tak długo jest już pani sołtysem?

Przez ten czas Szczepanów przeszedł spore przeobrażenia. Na zebraniach wiejskich najczęstszym tematem są budowa i remonty dróg. Nie możemy narzekać, bo w tym okresie powstało aż 17 zupełnie nowych odcinków dróg gminnych. Drogi powiatowe przebiegające przez Szczepanów zostały wyasfaltowane, wybudowano kilka kolejnych odcinków chodników wzdłuż tych dróg, o co przede wszystkim zabiegał ówczesny wiceprezident Rady Powiatu Tomasz Latocha. Zmieniła się infrastruktura boiska naszej Iskry. Przy szkole mamy funkcjonalne boisko z tartanową nawierzchnią. Na początku drugiej dekady tego stulecia dobudowaliśmy ostatni fragment sieci wodociągowej, dzięki czemu Szczepanów jest już w stu procentach zwodociągowany. Na wszystkich pozytywne wrażenia robią odnowiony rynek szczepanowski (jego bieżącym utrzymaniem zajmują się pracownicy BZK) oraz odnowiony niedawno plac zabaw dla dzieci znajdujący się w samym centrum. Odnowiliśmy go i doposażyliśmy w ubiegłym roku ze środków Funduszu Sołeckiego. W zeszłym roku zostały wymienione kosze i tablice z nazwami ulic. To niby drobna rzecz, ale bardzo ważna, bo poprawia estetykę otoczenia. Cieszy to, że wygospodarowane zostały środki właśnie na taki cel.

Jeśli mam podsumowywać całokształt zagadnień związanych z rozwojem naszej miejscowości, to nietaktem byłoby pominięcie zaangażowania mieszkańców. Stanowimy świetnie rozumiejącą się społeczność, która integruje się w każdym działaniu przynoszącym wspólne korzyści. Bardzo dobrze układa się współpraca z OSP, KGW i ze Stowarzyszeniem Kultu św. Stanisława

Święty Stanisław to jedna z najważniejszych postaci naszego kraju, a przecież pani olbrzymią pasją jest historia, której poświęca pani dużo serca i czasu.

Uważam, że krzewienie wiedzy na temat historii naszej małej Ojczyzny to jeden z moich podstawowych obowiązków. Wypełniam go bez trudu, bo faktycznie jest to mój konik, a i mój mąż ma podobne zainteresowania. Mam też mocne poparcie ze strony członków Rady Sołeckiej, z którymi w 2015 roku postawiliśmy symboliczny



kamień z tablicą upamiętniającą Stanisława Piwowarczyka, aspiranta państwowej policji zamordowanego w 1940 roku w Twerze przez oprawców z NKWD. Samą tablicę ufundował obecny burmistrz Brzeska. Posadziliśmy w tym miejscu dęba katyńskiego, a kilka lat temu wykonaliśmy deptak prowadzący do obelisku. W pracach uczestniczyli wnukowie zamordowanego policjanta oraz niektórzy przedstawiciele Rady Sołeckiej.

W 2014 roku członkowie Rady Sołeckiej, druhnny i druhowie szczepanowskiej OSP oraz działacze klubu sportowego „Iskra” postanowili wspólnie odnowić kwaterę wojenną znajdującą się w obrębie cmentarza parafialnego, co spotkało się z ogromnym uznaniem dla podjętej inicjatywy. Od tej pory systematycznie opiekujemy się tym miejscem i pielęgnujemy je wspólnie z szczepanowskimi harcerzami. Tu uznanie dla męża, który otacza kwaterę szczególną troską.

Dziwny ten pan mąż. Nie denerwuje go, że żona bierze na siebie tyle obowiązków, zamiast – jak „normalna” kobieta – zajmować się domem?

Może pan być spokojny, na zajmowanie się domem też znajdują czas. Faktycznie, mąż wspiera mnie w wielu działaniach społecznych, cały czas mnie mobilizuje. Muszę zatem opowiedzieć zapamiętaną przeze mnie sytuację, kiedy w 2016 roku odbierałam w Ropicy Górnej wyróżnienie w konkursie „Najlepszy sołtys województwa małopolskiego”. Tamtejsza sołtyśka, która otrzymała wtedy główną nagrodę, podkreślała rolę swojego męża w pełnieniu przez nią obowiązków. Wnioskowała nawet, żeby w tym konkursie dodatkowo honorować małżonków, niezależnie od płci. Proszę mi wierzyć, że decyzję kandydowania na stanowisko sołtysa musi podjąć cała rodzina, bo bez jej wsparcia wiele działań się nie da.

Znana jest pani pasja związana z gromadzeniem historycznych pamiątek związanych ze Szczepanowem. Sama utrwała pani również ważną dla przyszłych pokoleń historię, bo tę najnowszą.

W sołtysówce urządziłam małą izbę pamięci, w której znajdują się biogramy wszystkich sołtysów Szczepanowa, począwszy od lat 40. XX wieku. Informacje zbierałam w bocheńskim archiwum, w którym spędziłam wiele godzin. Każda historia znajduje się w osobnych oprawach wykonanych przez mojego męża. Ludziom bardzo się ten poczet sołtysów podoba. Starsi mieszkańcy wracają wspomnieniami do przeszłości.

18 maja 2011 roku, w dniu nadania Szczepanowowi honorowych praw miejskich założyłam kronikę. Odkąd zostałam sołtysem Szczepanowa podsumowuję w kalendarzu każdy dzień. Opisuje w nim wszystkie wydarzenia, a także moje przemyślenia. Te notatki są mi bardzo pomocne na przykład przy sporządzaniu sprawozdań, czy podczas przygotowań do sesji Rady Miejskiej. Być może kiedyś, będą mieć pewną wartość historyczną. Właśnie powstaje 15 tom tej mojej osobistej historii. Na pewno nie ostatni, dlatego śmiało mogę powiedzieć, że ciąg dalszy nastąpi. ■



Dziesięć razy Szczepanów

W Polsce znajduje się aż dziesięć miejsc noszących nazwę Szczepanów – siedem wiosek, dwa przysiółki i jedna osada. Aż trzy wsie położone są w województwie dolnośląskim, dlatego od tego regionu rozpoczynamy naszą krótką wędrowkę.

Wszystkie trzy dolnośląskie wioski do 1945 roku należały do III Rzeszy, dlatego nosiły niemieckie, różniące się od siebie nazwy. Największy z nich, liczący nieco ponad 1500 mieszkańców, leży w powiecie średzkim (gmina Środa Śląska). Wchodząc jeszcze w skład terytorium Niemiec znany był jako Stephansdorf. Jest to miejscowość warta odwiedzenia z uwagi na znajdujące się tam obiekty zabytkowe. W tej niewielkiej miejscowości znajdują się dwa kościoły – parafialny pw. św. Szczepana, postawiony w pierwszej połowie XV wieku, przebudowywany później w 1571 i 1617 roku oraz kościół ewangelicki z lat 1864–1867, pełniący obecnie funkcję rzymskokatolickiej świątyni pomocniczej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W podśrednickim Szczepanowie można też zwiedzić otoczony parkiem barokowy pałac, w pobliżu którego znajduje się folwark. Kolejna miejscowość o znajomej nam nazwie (choć pod niemiecką jurysdykcją zwała się Stephanshain) położona jest w powiecie świdnickim. Zamieszkuje ją 577 osób. Kiedyś jej największą ozdobą był posadowiony w XVI wieku pałac, po którym pozostały już tylko ruiny. W średniowieczu istniał tam także zamek wodny, ale w czasie wojny 30-letniej został całkowicie zniszczony. Jedyną turystyczną atrakcją jest XIX-wieczny park. Do zabytków zaliczony jest też kościół

fialny pw. Matki Bożej Różańcowej z początku XVI wieku. Na Dolnym Śląsku znajduje się jeszcze Szczepanów (niemiecki Tschopsdorf) wchodzący w skład powiatu kamiennogórskiego – mała wioska licząca zaledwie 71 mieszkańców.

Niewielkie są również Szczepanowy (jeśli można pozwolić sobie na taką odmianę) w Wielkopolsce (powiat kolski – 87 mieszkańców) i w województwie świętokrzyskim (powiat jędrzejowski – 139 mieszkańców). Nieco większy jest ten położony w województwie lubuskim na terenie powiatu żagańskiego. Mieszka tutaj około 240 osób. Miejscowość nieduża, ale bogata w zabytki. Zachowały się tam w bardzo dobrym stanie młyn, folwark z początków ubiegłego stulecia oraz park zaprojektowany na przełomie XVIII i XIX wieku.

W powiecie sieradzkim (województwo łódzkie) leży licząca blisko 700 mieszkańców wieś Charlupia Mała. Co ją łączy z naszym Szczepanowem? Otóż Charlupia składa się z trzech integralnych części, a jedna z nich



Bazylika w Szczepanowie – rys. Andrzej B. Krupiński, 2006.

skupisku polskiej mniejszości narodowej, zamieszkałym przez 76 procent białoruskich Polaków.

Na Podkarpaciu leży Sieniawa, w czasie II wojny światowej z liczbą 881 mieszkańców była najmniejszym miastem w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Skoro mowa o okupantach, to bardzo zagmatwaną historię w tej materii ma położone w województwie zachodniopomorskim Borne Sulinowo, najmniejsze polskie miasto w latach 90. ubiegłego wieku. 1 października 1993 roku, w dniu nadania tej miejscowości praw miejskich, zamieszkiwały ją 134 osoby. Aż trudno sobie wyobrazić, że jeszcze rok wcześniej było ich tutaj ... 15 tysięcy. Ale po kolei...

nosi właśnie swojsko nam brzmiącą nazwę. Cała wieś ma ciekawą historię, pełną dramatycznych wydarzeń. Należą do nich na pewno doszczętne spalanie jej w 1331 roku przez Krzyżaków, czy wysiedlenie chłopów w 1940 w celu opróżnienia gospodarstw dla tzw. Niemców wołyńskich. Mieszkańcy tej miejscowości mogą się jednak chlubić tym, że kiedyś był to główny majątek rodu Świnków, z którego pochodził arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka (1283–1314), jeden z najwybitniejszych średniowiecznych polityków propagujących polską świadomość narodową. Najbardziej okazałą budowlą zabytkową w Charlupiu jest neogotycki kościół z początku XX wieku, nad którym góruje wysoka na 54 metry wieża.

Wróćmy do województwa świętokrzyskiego, bo wspomnieć wypada, że jest jeszcze Szczepanów będący przysiółkiem Wincentowa – wioski w powiecie kieleckim. Do grona Szczepanowów zalicza się również osada wsi Michałów leżącej w powiecie skarżyskim. Tenże Michałów należy obecnie do gminy Skarżysko Kościelne, ale jeszcze do 2001 podlegał pod Wąchock, miejscowość znaną w całym kraju dzięki popularnym dowcipom. Cóż jednak znaczy ta popularność wobec charyzmy i szacunku, jakim obdarzony jest nasz Szczepanów przez wielotysięczne rzesze pielgrzymów.

Na tym mogłaby się zakończyć nasza wędrowka, gdyby nie jeszcze jeden Szczepanów, który znajduje się na terenie Ukrainy, chociaż kiedyś mieścił się w granicach II Rzeczypospolitej. Gdyby ktoś chciał tę miejscowość odwiedzić, niech szuka jej w rejonie kozowskim obwodu tarnopolskiego, który kiedyś był polskim województwem. Niedaleko stamtąd, po sąsiedzku, rozciąga się obszar obwodu iwanofrankińskiego, a w nim skrywa się mała wioska o nazwie Święty Stanisław. ■ EMIL

Najmniejsze miasta w Polsce

Nawet, gdyby liczący aktualnie 1030 mieszkańców Szczepanów otrzymał pełne prawa miejskie, i tak nie byłby najmniejszym miastem w Polsce. Od 1 stycznia 2019 palmę pierwszeństwa pod tym względem dzierży Opatowiec zamieszkały przez około 330 osób. Wśród najmłodszych polskich miast są jeszcze trzy mniejsze od Szczepanowa. Historia naszego kraju zna bardziej skrajne przypadki.

Położona w województwie lubelskim wieś Urszulina za czasów Księstwa Warszawskiego miastem była przez 17 lat – od 1803 do 1820 roku. Do dziś jest niekwestionowaną rekordzistką w tej konkurencji, bo mając prawa miejskie liczyła zaledwie ... 54 mieszkańców. Dzisiaj wielkością zbliżona jest do Szczepanowa. Niewiele większe w tamtych czasach były leżące na Podlasiu Berżniki (88 mieszkańców w 1808 roku), obecnie licząca 320 dusz wioska, która jednak miastem była przez 450 lat.

W okresie II Rzeczypospolitej pierwszą pozycję wśród najmniejszych polskich miast zajmowało Smorgonie. Według statystyk z 1924 roku zamieszkałe było przez 154 osoby. Teraz jest to blisko 40-tysięczne miasto na ... Białorusi. Leży w obwodzie grodzieńskim, największym

W 1933 roku Borne Sulinowo było wsią o nazwie Lipie. Wtedy to rząd III Rzeszy wykupił większą jej część, wysiedlił z niej ludność i wybudował w tym miejscu militarne miasteczko dla szkoły artylerii Wehrmachtu, którego otwarcia dokonał osobiście Adolf Hitler w sierpniu 1938 roku. W czasie wojny funkcjonował tu obóz jeniecki. W 1945 roku miasto zostało formalnie włączone do Polski, ale faktycznie stało się częścią ... Związku Radzieckiego. Armia Czerwona utworzyła tu znakomicie strzeżoną bazę Północnej Grupy Wojsk, a nieopodal znajdował się jeden z magazynów radzieckiej broni nuklearnej. Dopiero po transformacji ustrojowej, w październiku 1992 roku po wyjeździe ostatniego żołdaka miasto powróciło do Polski, rozpoczął się proces zasiedlania. Teraz Borne Sulinowo liczy ponad 4 tysiące mieszkańców.

Najdziwniejsza historia dotyczy jednak położonego w województwie lubuskim miejsca, które kiedyś nazywało się Barśc, a którego na mapie Polski nie ma już od 1946 roku. Do tego czasu była to dzielnica niemieckiego miasta Forst. Przez krótki czas było to liczące 110 dusz miasto, które zniknęło – nie tylko z nazwy – z mapy odbudowywanego kraju. Odbudowywanego między innymi kosztem Barścia. Według opracowanego wówczas Państwowego Planu Inwestycyjnego, wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi, wprowadzono w życie akcję odbudowy zniszczonych miast i wsi. Kraj potrzebował cegieł i innych materiałów budowlanych. Dokonano więc swego rodzaju zbrodni na budowlanej strukturze. W celu odbudowy innych terenów rozebrano do ostatniej cegły cały niezniszczony Barśc. Zostały tylko szeroko brukowane ulice i kamienne chodniki, których nie powstydziłoby się niejedno współczesne miasto. A wystarczyło tylko zasiedlić ten teren, w którym czekały mieszkania gotowe do przyjęcia nawet 15 tysięcy przybyszów. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się wieś o nazwie Zasięki, która ma opracowany Plan Zagospodarowania Przestrzennego zakładający odbudowę miasta z docelową liczbą 5 tysięcy mieszkańców.

Mieszkańcom Szczepanowa tak dramatyczne koleje losu na szczęście nie grożą. Czuwa nad nimi św. Stanisław, a znana z kultu miejscowość słynna jest w całym kraju, niezależnie od posiadanego statusu. ■ PRUD

Szczepanów – kalendarium XXI wieku cd.

Sierpień 2016 – Anna Lubowiecka otrzymała wyróżnienie w konkursie „Najlepszy sołtys województwa małopolskiego” organizowanym przez Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego. Gala wręczenia nagród odbyła się podczas Dożynek Gminy Sękowa w Ropicy Górnej.

Lipiec 2018 – Założona w 1868 roku jednostka OSP w Szczepanowie świętowała 150-lecie istnienia.

Maj 2019 – Na placu obok bazyliki w Szczepanowie obchodzono po raz pierwszy w gminie „Dzień kwiatka”. Organizatorami wydarzenia, które – jak potwierdzają archiwalne dokumenty – swoimi korzeniami sięga roku 1935, były: Urząd Miejski w Brzesku, Miejski Ośrodek Kultury oraz Szczepanowskie Sanktuarium.

Sierpień 2019 – Koło Gospodyń Wiejskich Stanisławianki zdobyło jedną z głównych nagród na Małopolskim Festiwalu Smaku.

Grudzień 2019 – Daria Reczek ze Szczepanowa została finalistką telewizyjnego show „The Voice of Poland”.

Sierpień 2020 – W Szczepanowie odbył się Festiwal Kwiatów zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich Stanisławianki pod patronatem burmistrza Tomasa Latochy i przy dofinansowaniu z LGD „Kwartet na Przedgórzu”. ■

Moje pasje to Szczepanów i muzyka

— rozmowa z Wojciechem Oleksykiem

Pochodzi z Siemiechowa. Od 20 lat mieszka w Szczepanowie. Znany jest wszystkim jako wszechstronny muzyk – organista w miejscowej bazylice, dyrygent parafialnego chóru, założyciel i kierownik zespołu muzycznego Con Amore. W rozmowie z redaktorem BIM-u opowiada o swojej pracy, kłopotach dnia codziennego i o zamiłowaniu do sportu.

W jaki sposób zostaje się organistą?

Jestem absolwentem średniej szkoły muzycznej w klasie organów. Żadna szkoła jednak nie jest w stanie dać tego, co osiągnie się poprzez praktykę. Wiele nauczyłem się wykonując tę pracę w parafii Zborowice, skąd przybyłem do Szczepanowa za księdzem proboszczem Władysławem Pasiutem.

Posada organisty w takim miejscu jak Szczepanów, to chyba spore wyzwanie powodujące szybsze bicie serca i drżenie rąk.

O tak. Zdawałem sobie sprawę z tego, że przechodzę do miejscowości, która odwiedzana jest przez rzesze pielgrzymów, a dla Polaków ma znaczenie szczególne. Tremę potęgował fakt, że miałem zastąpić Alojzego Kotniewicza, mojego poprzednika, który wśród parafian cieszył się zasłużonym autorytetem. Jego duch cały czas unosi się nad Szczepanowem.

Pamiętasz ten pierwszy dzień?

Do Szczepanowa przybyłem 5 listopada 2001 roku, a już kilka dni później uczestniczyłem w pogrzebie księdza. Wprawdzie liturgia jest jedna, ale wiedziałem, że biorę udział w pożegnaniu osoby, która odegrała w życiu mieszkańców bardzo ważną rolę. W pracy każdego organisty są sytuacje, kiedy serce bije mocniej, ale w Szczepanowie jest ich dużo więcej, niż w innych miejscach kultu religijnego.

Czyli, jak to mawiają komentatorzy sportowi, czasami emocje sięgają zenitu.

Tak jest na każdej pasterce, dodatkowo emocje towarzyszą mi podczas Triduum Paschalnego. Pamiętam też 2003 rok, kiedy to kościół w Szczepanowie podnoszony był do rangi bazyliki. Tutaj ksiądz doktor Andrzej Jez został ogłoszony biskupem diecezji tarnowskiej. Szczepanowskie msze są często transmitowane przez radio i telewizję, a to wyzwala zdwojoną koncentrację. Przeżyłem już sporo chwil, kiedy były ogromne emocje, ale i spora satysfakcja.

To musi być pasja.

Jestem na etacie, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby tę pracę odklepać. Do tego trzeba mieć powołanie. Zawsze mam przy sobie telefon, nawet wtedy, gdy koszę trawę przed domem. Bywa, że od-

wiedzą nas niezapowiedziani pielgrzymi, których trzeba godnie przyjąć. Potwierdzi to niejedynemu organista, że my spędzamy w kościele więcej czasu niż niejedynemu księdzu.

Jak każdy szanujący się organista prowadzisz też chór parafialny i czytnisz to ...

Z poczuciem dużej odpowiedzialności, bo chór też przejąłem po moim charyzmatycznym poprzedniku. Jest to zajęcie, które przynosi mi wiele powodów do satysfakcji i radosnych przeżyć. Wspólnie staramy się trzymać jak najwyższy poziom, bo najczęściej koncertujemy z profesjonalną orkiestrą dętą z zaprzyjaźnionych Okulic lub z kwartetem smyczkowym. Każdego roku w sposób szczególny przygotowujemy się do koncertów bożonarodzeniowych, mających za każdym razem inny scenariusz i repertuar. Ostatnio, z wiadomych przyczyn, musieliśmy zawiesić próby i koncerty, ale wierzymy, że już niebawem sytuacja wróci do normalności. Wszyscy tęsknimy za atmosferą wspólnych spotkań i występów, konfrontacji z innymi chórami, z którymi tworzymy jedną wielką rodzinę. Zrozumieć to może tylko aktywny chórzysta, który chociaż raz uczestniczył w Cecyliadzie, tradycyjnym przeglądzie chórów, który jak sama nazwa wskazuje – odbywa się w okolicach dnia świętej Cecylii. Do dziś odczuwam wzruszenie i niepowtarzalny dreszcz na wspomnienie jednego z finałów Cecyliady, kiedy wszystkie chóry wykonywały po góralsku pieśń „Matko szczęśliwych powrotów”.

Przez wiele osób kojarzony jesteś z zespołem weselnym „Con Amore”. Czy to wypada, żeby organista kościelny grał na weselach?

Nigdy nie będziesz się wstydzić, jeżeli robisz coś dobrze i z zaangażowaniem, a także z szacunkiem dla odbiorców. Z takim nastawieniem podchodzę do każdego mojego zajęcia, a kolejka klientów, którzy proponują nam pracę i opinie, które później otrzymujemy, świadczą najlepiej na naszą korzyść. Mogę śmiało powiedzieć, że przygotowanie muzyczne mam solidne. Pierwsze kroki stawiałem jako 16-letni trębacz w orkiestrze dętej w moim rodzinnym Siemiechowie. Jak już wspominałem, ukończyłem średnią szkołę muzyczną,



Pierwszy zespół muzyczny, w którym zacząłem grać, jako pracownik Centrum Kultury w Ciężkowicach, nazywał się Camer Band. Początkowo, jak w piosence Perfectu, „było nas trzech”, między innymi serdeczny kolega Szczepan, ojciec chrzestny jednej z moich córek. Do dziś utrzymujemy bliskie kontakty. W dobrych stosunkach jestem także z braćmi Szczepanikami z Bogoniowic koło Ciężkowic. Zanim założyli popularną grupę Pectus, występowali razem z nami. Con Amore powstał już w czasach, kiedy zamieszkałem w Szczepanowie. Na brak zamówień narzekać nie możemy, ale od października zeszłego roku nie zagrałiśmy nic. Pamiętam, że po pierwszym lockdownie graliśmy wesela codziennie przez całe tygodnie, takie były zaległości. Teraz trudno cokolwiek zaplanować. Przykładowo, mamy w planie wesele, które powinno odbyć się w środę 2 czerwca przed Bożym Ciałem. Wcześniej to samo wesele było przekładane już cztery razy. W ostatnich miesiącach bardzo często zwracaliśmy pobrane zaliczki. Branża weselna bardzo ucierpiała przez pandemię. Ja na szczęście mam za co żyć, ale co mają powiedzieć ci, dla których jest to jedyne źródło dochodu? Zresztą, zamierzam grać na weselach jeszcze tylko przez dwa najbliższe lata, jeżeli będzie to w ogóle możliwe. Wolę odejść w momencie, kiedy ludzie będą mnie jeszcze chcieli słuchać. (śmiech)

Na stresy, choćby te związane z pandemią, najlepszy jest ruch i sport. Nie jest tajemnicą, że i w tej dziedzinie masz się czym pochwalić. Jesteś biegaczem, narciarzem i ...

Raczej byłem. Owszem, jako biegacz zaliczyłem 20 pełnych maratonów i jestem z tego dumny. Mam też w CV trzy ultramaratony. Szczególnie cenię sobie zaliczenie limanowskiego „Kieratu”. Do biegu na 100 kilometrów zgłosiło się 700 osób, 300 dobiegło do mety, w tym ja na 97. miejscu. Mam też w dorobku dwie jednodniowe pielgrzymki rowerowe do Częstochowy. Marzy mi się zaliczenie trasy w Bukowinie Tatrzańskiej, ale na przeszkodzie mogą stanąć problemy zdrowotne. Kłopoty z kręgosłupem sprawiły, że już kilka lat temu zarzuciłem biegi narciarskie, a bywało, że zaliczałem jednorazowo 30 kilometrów. Moją ulubioną dyscypliną sportową jest snooker, który jednak teraz oglądam tylko w telewizji. Nadal za to zajmuję się wędkarstwem karpimowym, tylko na komercyjnych łowiskach. Mój rekord to blisko 19-kilogramowy okaz.

Pochodzisz z Siemiechowa, pracowałeś kiedyś w Ciężkowicach, od wielu lat mieszkasz w Szczepanowie. Jaki jest twój stosunek do tej miejscowości?

Kocham Szczepanów. Tutaj poznałem swoją żonę, Magdalenę. Mieszkam wśród przyjaznych mi ludzi, spełniam się zawodowo, mam czas na realizację swoich pasji. Tutaj urodziły się moje dwie cudowne córki, Honorata i Amelia. Jedną z nich jest wysokiej klasy skrzypaczką. Tradycje muzyczne zostaną więc w rodzinie zachowane, z czego bardzo się cieszę. Bo muzyka to moja pasja, ale na pierwszym miejscu stawiam kościół i Szczepanów, który kocham nad życie. ■

Rozmawiał Waldemar Pączek

Czy wiecie, że? ...

» **Najstarszym** miastem w Polsce jest **Złotoryja** (Dolny Śląsk), które prawa miejskie otrzymało przed 1211 rokiem. Tuż za nią plasują się dwa inne dolnośląskie miasta – **Wleń** (1214) oraz **Lwówek Śląski** (przed 1217), chociaż są źródła, które w tej czołówce pomijają Wleń na korzyść **Raciborza** (Śląsk – przed 1217). Najstarszym miastem wojewódzkim jest **Opole** (przed 1217). Istnieje obiegowa opinia, że najstarszy jest Kalisz, ale takie twierdzenie należy jednak traktować jako zabieg promocyjny, bo data nadania mu praw miejskich nie jest dokładnie znana, jednak historycy uważają, że mogło to mieć miejsce dopiero w połowie XIII wieku.

» **Największym** miastem w Polsce jest oczywiście **Warszawa**, która liczy (według danych z 1 stycznia 2020 roku) 1 790 658 mieszkańców. W czołówce znajdują się **Kraków** (780 981), **Łódź** (677 286), **Wrocław** (643 782) oraz **Poznań** (533 830).

» **Od 1 stycznia 2021 roku** na terenie Polski są 954 miasta.



» **Najmniejszym** miastem w Polsce jest **Opatowiec** (świętokrzyskie), który w 2019 roku liczył 329 mieszkańców (temu zagadnieniu poświęcony jest osobny tekst).

» Wbrew nazwie **Nowe Brzesko** jest starsze niż Brzesko. Prawa miejskie otrzymało bowiem już w 1279 roku. Nie jest to jednak powód do popadania w kompleksy, bo historyczne fakty przemawiają na naszą korzyść. W 1870 roku Nowe Brzesko status miasta straciło, by odzyskać go dopiero przed dziesięć laty. My te prawa posiadamy nieprzerwanie od 1385 roku. Jesteśmy więc mieszkańcami miasta liczącego sobie 636 lat, podczas gdy nasi „rywale” są o 35 lat młodszy. Ot, magia liczb.

» **Najmłodszymi** miastami w Polsce są: **Kamieniec Ząbkowicki** (dolnośląskie), **Goraj i Kamionka** (lubelskie), **Sochocin, Solec nad Wisłą i Wiskitki** (mazowieckie), **Dubiecko** (podkarpackie), **Wodzisław** (świętokrzyskie) oraz **Budzyń i Koźminek** (wielkopolskie). Wszystkie prawa miejskie otrzymały 1 stycznia tego roku. ■

Majowe święta

Już drugi raz z rzędu obchody tradycyjnych majowych świąt odbyły się w skromniejszym wymiarze. Brzescy samorządowcy oraz pracownicy Urzędu Miejskiego i Miejskiego Ośrodka Kultury zadbali jednak o to, aby podkreślić doniosłe znaczenie, jakie mają te święta dla każdego mieszkańca naszej gminy.



Już na kilka dni przed majowym weekendem główne ulice miasta i wszystkie jego reprezentacyjne miejsca zostały udekorowane białoczerwonymi flagami i polskimi symbolami narodowymi. Odświętny wystrój otrzymało rondo Armii Krajowej znajdujące się u zbiegu ulic Solskiego, Okulickiego i Szczepanowskiej. W tym roku patriotyczne elementy dołączone zostały do dekoracji ronda usytuowanego przy wylotowej drodze w kierunku Krakowa. Od soboty 1 maja do poniedziałku 3 maja

budynek Urzędu Miejskiego wyróżniał się za sprawą specjalnej iluminacji przedstawiającej wizerunek orła białego w koronie w czerwonym polu – Godło Rzeczypospolitej Polskiej, które w obecnej formie zostało przywrócone 31 grudnia 1989 roku. Dużych rozmiarów biało-czerwona flaga zawisła na południowej fasadzie budynku Muzeum Regionalnego przy brzeskim Rynku. Wiele mniejszych pojawiło się w oknach i na balkonach prywatnych posesji. ■



Kulminacyjnym punktem brzeskich uroczystości była Msza Święta za Ojczyznę odprawiona 3 maja w kościele pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku. Uczestniczyli w niej przedstawiciele brzeskiego samorządu, delegacje instytucji państwowych i kombatanckich, harcerze i liczni mieszkańcy gminy. Po nabożeństwie burmistrz Brzeska Tomasz Latocha oraz brzescy radni w imieniu mieszkańców gminy złożyli wiązanki kwiatów przed

Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz Pomnikiem Pomordowanych w Hitlerowskich Więzieniach i Obozach Zagłady. Hołd polskim bohaterom oddali również harcerze reprezentujący Szczep Czarny w Jadownikach, przedstawiciele brzeskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, delegacja Rycerstwa Niepokalanej przy brzeskiej parafii św. Jakuba oraz brzescy Strzelcy zrzeszeni w Jednostce Strzeleckiej 2059. ■



Miejski Ośrodek Kultury przygotował na 2 i 3 maja dwa specjalne spoty patriotyczne, które były prezentowane (i nadal są dostępne) na oficjalnej stronie i facebookowym profilu MOK-u, a także na youtube. 2 maja zespół folklorystyczny Porębianie zaprezentował się w tańcu do muzyki „Poloneza Trzeciego Maja”, a na 3 maja przygotowany został blisko 10-minutowy koncert złożony z patriotycznych utworów w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Wiesława Porwisza. Nagrań obu spotów dokonano w scenerii parku Goetzów we współpracy z Romanem Kapuścińskim (portal cappuccino.eu). Materiały zostały zrealizowane przez pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury – Ewelinę Stępień, Jakuba Kurowskiego, Krzysztofa Musiała i Konrada Wójcika. ■



We wtorek, 4 maja, w Sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie została odprawiona uroczysta msza święta w intencjach Służb Mundurowych – policji, wojska, strażaków z PSP i OSP, Kolejarzy, Straży Granicznej, celników, Służb Więziennictwa oraz górników Kopalni Gazu w Szczepanowie. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele brzeskiego samorządu, przedstawiciele służb mundurowych, instytucji i organizacji społecznych. Do Szczepanowa przybyli też żołnierze 1 Batalionu Człogów w Żurawicy. Przed nabożeństwem dowódca batalionu płk Rafał Kluz, burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, sołtys Mokrzysek Kamil Trąba oraz strażacy z OSP Mokrzyška udali się na szczepanowski cmentarz parafialny, na którym spoczywa płk Józef Koczwar. 6 maja minęły 43 lata od śmierci pochodzącego z Mokrzyška pułkownika, patrona jednostki wojskowej w Żurawicy. ■

Medale Misericors

Maria Kucia (na zdjęciu) oraz Danuta Wrona z oddziału Caritas przy parafii św. Jakuba w Brzesku zostały w tym roku uhonorowane medalami Misericors za wybitne zasługi w działalności tej charytatywnej organizacji. Medal wręczył im biskup tarnowski Andrzej Jeż podczas diecezjalnych obchodów święta Caritas, które w tym roku po raz pierwszy odbyły się w parafii Miłosierdzia Bożego w Starym Sączu. Podczas tej samej uroczystości medale otrzymali też Kazimierz Kural oraz PSS Społem Brzesko – za wieloletnie wspieranie inicjatyw realizowanych przez Caritas w Brzesku.

Działalność Caritas wiąże się z zaangażowaniem i aktywnością wielu ludzi. Ich pasję najlepiej obrazują słowa Marii Kuci, która w jednym z prasowych wywiadów powiedziała: – *Życie ma tylko wtedy sens, jeśli wnosi do świata trochę miłości i dobroci oraz wyciągnięte pomocne dłonie. Wierzę, że dając, uszczęśliwiamy bliźniego i siebie, a świat czynimy lepszym.* ■ RP



Szkoła Muzyczna zaprasza

Szkoła Muzyczna I stopnia w Brzesku działa od 9 lat. Przez jej progi przeszło już bardzo wielu uczniów, którzy rozwijali tutaj swoje zdolności i pasje muzyczne. Niektórzy z nich kontynuują naukę w szkołach muzycznych II stopnia w Krakowie, Tarnowie, Bochni i Wieliczce. Możemy się też poszczycić absolwentami, którzy obecnie studiują na Akademiach Muzycznych w różnych miastach Polski, co jest ogromną dumą i sukcesem naszej szkoły.

Nauka w szkole muzycznej I stopnia jest bezpłatna, a chętne dzieci mogą się w niej uczyć gry na wybranym przez siebie instrumencie, już od 7 roku życia.

Prowadzimy naukę gry na następujących instrumentach: fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, gitara, trąbka, obój, saksofon, klarnet, flet poprzeczny, perkusja i akordeon. Każdy z naszych nauczycieli jest pasjonatem swojego zawodu i dzieli się tą pasją ze swoimi uczniami. Dzięki temu, zarówno zajęcia w szkole, jak i samodzielna praca ucznia w domu są owocne i satysfakcjonujące.

Nauka w szkole muzycznej I stopnia jest zorganizowana dwutorowo: w cyklu 6-letnim dzieci rozpoczynają naukę między 7 a 10 rokiem życia, natomiast cykl 4-letni dedykowany jest dla młodzieży rozpoczynającej naukę między 10 a 16 rokiem życia.

W obu cyklach, obok indywidualnych lekcji gry na instrumentach głównych, uczniowie mają również zajęcia grupowe z przedmiotów ogólnomuzycznych (kształcenie słuchu, audycje muzyczne, rytmika), uczą się też gry na fortepianie dodatko-

wym, a także cieszą się wspólnym muzykowaniem podczas zajęć chóru lub orkiestry czy zespołów instrumentalnych.

Efekty swojej pracy uczniowie i nauczyciele Szkoły Muzycznej I stopnia w Brzesku prezentują szerszej publiczności przynajmniej dwa razy w roku podczas szkolnych koncertów organizowanych z okazji karnawału i końca roku szkolnego.

Niemalym wydarzeniem są też koncerty absolwentów, zazwyczaj odbywające się w znanych budynkach miasta i okolicy. Mają one podniosły i uroczysty charakter, a wykonawcy z wyraźną dumą i radością prezentują umiejętności gry na instrumentach, nabyte podczas nauki w naszej szkole.

Osoby zainteresowane edukacją w Szkole Muzycznej I stopnia w Brzesku zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej szkoły (www.sm.brzesko.pl), na której umieszczone są wszystkie ważne informacje, filmy z dokonaniem uczniów, zapis niektórych okolicznościowych wydarzeń oraz materiały prezentujące wszystkie instrumenty, na których można uczyć się w szkole. ■ ILD

Szkoła Muzyczna I st. w Brzesku
ogłasza nabór kandydatów
na rok szkolny 2021/2022

oferujemy naukę gry na następujących instrumentach:

- gitara
- altówka
- skrzypce
- wiolonczela
- flet
- klarnet
- akordeon
- fortepian
- obój
- trąbka
- saksofon
- perkusja

zapisy do 31 maja 2021 r.
nauka w szkole jest bezpłatna!
więcej informacji: www.sm.brzesko.pl
sekretariat: tel. 14 685 33 44

Wysoka jakość kształcenia

Rozmowa z Dorotą Jedlińską – dyrektorem Technikum im. Józefa Piłsudskiego w Brzesku



Technikum im. J. Piłsudskiego w Brzesku to druga pod względem wielkości szkoła średnia powiatu brzeskiego. W 25 szkolnych oddziałach uczy się 645 uczniów. Placówka zatrudnia 52 nauczycieli, w tym 17 nauczycieli kształcenia zawodowego. Szkoła kultywuje 75 letnią tradycję i historię „brzeskiego ekonomika”.

Jaki widzi Pani dalszy kierunek rozwoju technikum?

Tworzymy przyjazną, nowoczesną szkołę, w której sami chcielibyśmy się uczyć. Zatrudniamy profesjonalistów, wspólnie uczymy się i z sukcesem realizujemy projekty zewnętrzne. Cenimy współpracę z naszymi partnerami m.in. przedsiębiorcami, instytucjami oraz wyższymi uczelniami.

Jakie kierunki kształcenia znajdują w ofercie technikum uczniowie szkół podstawowych?

Prowadzimy kształcenie w pięciu zawodach: technik logistyki, technik reklamy, technik fotografii i multimediów, technik informatyki oraz technik ekonomista. W roku

szkolnym 2021/22 dodatkowo proponujemy kształcenie w zawodzie technik rachunkowości. Wybierając przedmioty rozszerzone, postawiliśmy na matematykę i język angielski. Młodzież w ramach kształcenia ogólnego może uczyć się również języka niemieckiego, rosyjskiego lub francuskiego.

Kształcenie zawodowe z wykorzystaniem nowoczesnej bazy dydaktycznej to obecnie priorytet.

Szkoła posiada nowoczesne pracownie reklamy, grafiki komputerowej, logistyki, sieci komputerowych i montażu komputerów oraz ciemnię i studio fotograficzne. Nauczyciele wykorzystują nowoczesne oprogramowanie i wyposażenie. Baza dydaktyczna od lat wzmacniana jest ze środków własnych oraz w bardzo dużym zakresie z realizowanych w szkole projektów zewnętrznych. Dzięki finansowemu wsparciu rady rodziców, za które jestem bardzo wdzięczna, na piętrze powstały kąpki rekreacyjne. Hol zdobi nowe logo, zostały oprawione archiwalne plany Pałacu Goetza – dawnej siedziby technikum. Przekazane środki umożliwiły zakup nowych krzeseł do pracowni oraz zaplanowanie remontu wszystkich ławeczek na korytarzach.

Szkoła współpracuje z pracodawcami?

W każdym roku szkolnym około trzystu naszych uczniów uczestniczy w miesięcznych praktykach zawodowych u lokalnych pracodawców. Ponadto uczniowie corocznie korzystają z oferty zajęć dodatkowych w ramach realizowanych projektów zewnętrznych m.in. płatnych staży, wizyt zawodowców czy kursów. Mamy też otwartą drogę do pozyskiwania środków z UE na organizację praktyk i staży zagranicznych.

Czy w szkole udaje się zachować równowagę pomiędzy kształceniem ogólnym i zawodowym?

Zdecydowanie. Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących wysoko postawili poprzeczkę sobie i uczniom. Poza przygotowaniem młodzieży do egzaminu maturalnego, starają się rozwijać zainteresowania poprzez organizację licznych przedsięwzięć i konkursów, angażując młodzież w prace szkolnego wolontariatu. Inspirują ich i rozwijają ich kreatywność. W ramach corocznych Dni Języków Obcych klasa 2 TE nawiązała nawet korespondencję z królową Elżbietą II. Czekamy na jej odpowiedź. Trzymajcie kciuki!

A jak szkoła poradziła sobie z kształceniem na odległość?

Ubiegły rok pokazał, jak ważne jest przygotowanie do pracy online. Zaangażowanie nauczycieli pozwoliło na sprawne wdrożenie narzędzi i systemów informatycznych już na początku roku szkolnego. Od wielu lat wykorzystujemy dziennik elektroniczny i wewnętrzną szkolną platformę Moodle. Niektórzy uczniowie mogą bezpłatnie korzystać z profesjonalnego oprogramowania nawet w domu, co pozwala na pełną realizację podstawy programowej. Od kwietnia rozpoczęliśmy realizację praktyk zawodowych w formie wirtualnych przedsięwzięć. To eksperyment i duże wyzwanie.

Wysoka jakość kształcenia w przyjaznej i nowoczesnej szkole. To ambitny kierunek rozwoju.

Taką szkołę staramy się budować. Wierzę, że podejmowane działania wpływają na stałe podnoszenie jakości. W 2021 roku dołączyliśmy do grona Srebrnych Szkół Rankingu Perspektyw, co potwierdza wysoki poziom naszej pracy. ■

Organizm w czasie pandemii

Zdrowie to nie tylko brak choroby, ale i rodzaj dobrostanu pod każdym względem – fizycznym, psychicznym i społecznym. Dieta, prawidłowy rytm życia z uwzględnieniem czasu na odpoczynek, sen oraz aktywność fizyczna. Kiedy zagraża nam atak ze strony wirusów i bakterii, zawsze najlepszą inwestycją jest troska o układ odpornościowy organizmu. W takich kuracjach warto sięgać po wybrane rośliny lecznicze, szczególnie jeżówkę purpurową, która posiada udowodnione naukowo działanie immunostymulujące. To znaczy – wykazuje zdolność pobudzania komórek układu odpornościowego organizmu: limfocytów, granulocytów i makrofagów, które w dzień i w nocy strzegą nasz organizm przed wnikaniem wirusów, bakterii i grzybów chorobotwórczych. W aptekach dostępnych jest kilka preparatów zawierających jeżówkę purpurową. Warto też zapućać o specyfiki, w których skład wchodzi: ekstrakt z owoców czarnego bzu mobilizujący siłę obronny organizmu. Układ odpornościowy wspierają również wyciąg z brzozy, rozmarynu, chmielu, liści z drzewa oliwnego, rokitnika i duża dawka witaminy D₃.

W czasie pandemii należy wzmocnić płuca przez codzienną gimnastykę oddechową. Jest to pierwsza linia obrony przed koronawirusem.

Trzeba nauczyć się prawidłowo oddychać przez nos, spokojnie używając przepony. Dzięki odpowiedniej budowie jamy nosowej i zatok przynosowych wdychane powietrze jest oczyszczane, osuszane lub nawilżane, czyli wstępnie odkażane. Przepona zaś pomaga dotlenić jak największą część płuc. Nosząc maseczkę, oddychać trzeba tylko przez nos. Poprawia to pobór tlenu, uruchamia przeponę i poprawia kondycję płuc. Bardzo ważną sprawą jest oczyszczanie oskrzeli i płuc przez picie 4–6 szklanek wody dziennie. Dobrze nawilżone błony śluzowe dróg oddechowych hamują przenikanie wirusów i bakterii do płuc. Herbata zielona i miętowa również oczyszczają oskrzela i płuca. Dopelnieniem dbałości o nasze płuca jest leśna terapia. Spacer wśród drzew ma same korzyści – dotlenia organizm, zmniejsza ilość kortyzolu i adrenaliny (czyli hormonów stresu), obniża ciśnienie krwi i podnosi ogólną odporność organizmu. Leśne powietrze jest nasycone olejkami eterycznymi, które zawierają fitoncydy. To naturalne związki chemiczne wydzielane przez drzewa w celu ochrony przed szkodnikami. Ten piękny zapach drzew działa na nas odprężająco i leczniczo. Zatem nie tylko szczepienia, lecz sugerowane zachowania człowieka pomogą zwyciężyć pandemię. ■ **Janina Szydłowska**



Janina Szydłowska – mieszkanka Poręby Spytkowskiej. Jest emerytowaną farmaceutką. W zawodzie pracowała przez ponad czterdzieści lat. W ramach współpracy, między innymi z brzeskim MOK-iem czy stowarzyszeniem Rodzina Kolpinga, wielokrotnie prowadziła spotkania dotyczące świadomego odżywiania i zdrowego trybu życia oraz kursy gotowania. Jej największe pasje to zdrowie i kulinaria. Jest laureatką nagrody przyznanej jej w plebiscycie „Najlepsze Dania Przedgórza” organizowanym przez LGD „Kwartet na Przedgórzu”.

Mój Prąd na nowych zasadach

Wytwarzanie i zużywanie energii elektrycznej z mikroinstalacji fotowoltaicznych na własne potrzeby, przedział mocy 2-10 kW, inwestycje podłączone do sieci OSD, koszty kwalifikowane od dnia 1 lutego 2020 r. oraz poziom dofinansowania zależny od zakresu rzeczowego inwestycji – to zasady, które będą obowiązywały w trzeciej odsłonie programu Mój Prąd – zapowiada wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Paweł Mirowski. Rozpoczęcie nowego naboru planowane jest od 1 lipca br.

Program Mój Prąd będzie finansowany ze środków unijnych z instrumentu, w którym koszty kwalifikowane stanowią wydatki poniesione w okresie od 1 lutego 2020 roku do 31 grudnia 2023 roku. Zatem wnioskodawcy, którzy zakupili instalację przed ogłoszeniem naboru – ale po 31 stycznia 2020 roku – będą mogli skorzystać z dofinansowania po spełnieniu innych warunków określonych w programie. Finansowane będą projekty zakończone i podłączone do sieci OSD (Operator Systemu Dystrybucyjnego). Przedział mocy instalacji 2–10 kW w trzeciej edycji programu będzie utrzymany.

Dofinansowanie z Mojego Prądu trafi do osób fizycznych wytwarzających energię elektryczną na własne potrzeby, które mają zawartą umowę kompleksową regulującą kwestie związane z wprowadzeniem do sieci energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji. Osoby te będą mogły skorzystać z dofinansowania na zakup i montaż instalacji fotowoltaicznej i/lub dodatkowe elementy służące autokonsumpcji wytworzonej energii elektrycznej.

– *Mój Prąd 3.0 będzie finansowany z funduszy unijnych, a nie jak dotychczas z krajowych. To nie koniec zmian. Zamiast dotacji do 5 tys. zł dofinansowanie ma zależeć od „zakresu rzeczowego inwestycji”* – wyjaśnia Paweł Mirowski. Nie opublikowano jeszcze programu, więc nie wiadomo, jaki poziom dofinansowania zostanie zapro-

ponowany. Premiuwana będzie autokonsumpcja produkowanej energii.

Dodatkowe elementy

– *To program przyjazny dla użytkownika. Jednak w trzeciej edycji jego dotychczasowa formuła zostanie uzupełniona o dodatkowe komponenty, które pozwolą konsumować więcej wytworzonej energii przez prosumentów* – informuje minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

Dodatkowe elementy to: punkty ładowania (ładowarki) do samochodów elektrycznych, inteligentne systemy zarządzania energią w domu oraz magazyny ciepła/chłodu. Nacisk ma zostać położony na autokonsumpcję wytworzonej energii elektrycznej. Z zapowiedzi NFOŚiGW wynika, że dodatkowe elementy będą premiuwane, ale nie obowiązkowe.

Z nieoficjalnych informacji rynkowych wynika, że poziom dofinansowania fotowoltaiki może ulec zmianie. A to dlatego, że od czasu uruchomienia programu Mój Prąd koszty fotowoltaiki spadły o około 15 procent. Pod uwagę brane jest też uzależnienie dotacji od mocy instalacji, byłoby to kilkaset złotych od 1 kW.

– *Ten program cieszy się ogromną popularnością wśród Polaków. Dzięki niemu nasz kraj przeżywa prawdziwy boom fotowoltaiczny. W ubiegłym roku w Polsce zainstalowano 2,2 GW w PV. Dwukrotnie więcej niż rok wcześniej* – podsumowuje minister Kurtyka. ■ **(red.)**

Rytm biologiczne

Rytm biologiczne człowieka są zjawiskiem powszechnym ściśle sprzężonym z okresowością środowiska zewnętrznego tzn. z ruchem Ziemi dookoła własnej osi, obrotem Ziemi wokół Słońca oraz ruchem Księżyca w relacji do Ziemi. Rytm biologiczne dzieli się w zależności od czasu trwania, np. rytm okołodobowy, okołomiesięczny, okoloroczny. Rytm okołodobowy jest kontrolowany przez zegar zlokalizowany w jądrze nadwzrokowym w mózgu oraz przez światło słoneczne lub sztuczne.

Przyczyny biorytmów

Najważniejszym sygnałem „wejściowym” dla kompleksu biorytmów jest światło. Ponadto wiele innych bodźców środowiskowych takich jak aktywność ruchowa, warunki socjalne, przyjmowanie pokarmów oraz leków może wpływać na pracę zegara biologicznego. Zegary biologiczne człowieka kontrolują wydzielanie hormonów (kortyzolu, kalcytoniny, melatoniny, prolaktyny, hormonu folikulotropowego i luteinizującego) agregację płytek krwi czy lepkość krwi. Kortyzol hamuje wszystkie etapy procesu zapalnego. Nazywany jest „markerem stresu”, gdyż jego stężenie w krwi znacząco rośnie w czasie stresu. Maksymalne stężenie kortyzolu pojawia się pomiędzy godziną 6:00 a 8:00. Z kolei najniższe jest pomiędzy godziną 23:00 a 4:00. Wydzielanie insuliny wykazuje rytm okołodobowy, szczyt stężenia występuje w godzinach porannych, spadek stężenia w godzinach wieczornych.

Biorytm nadciśnienia tętniczego

Wysokość ciśnienia tętniczego (CT) wykazuje związek ze śmiertelnością i zapadalnością na choroby układu krążenia (zawał serca, udar, choroba tętnic obwodowych), niewydolność nerek, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. W warunkach prawidłowych obserwuje się nocny spadek i poranny wzrost CT, a także oscylacje jego wartości w trakcie wykonywania różnych aktywności w ciągu dnia oraz obniżanie w godzinach wieczornych. W warunkach fizjologicznych CT w ciągu doby zmienia się od 20 mm Hg do 30 mm Hg. Zaburzenie dobowego profilu CT może polegać na niedostatecznym lub zbyt dużym spadku ciśnienia w nocy. Zmienność dziennie-nocna dotyczy zarówno ciśnienia skurczowego, jak i rozkurczowego. Brak nocnego spadku ciśnienia tętniczego i większą częstością zdarzeń sercowo-naczyniowych. U chorych z nadciśnieniem tętniczym bez nocnego spadku ciśnienia zdarzenia sercowo-naczyniowe występują trzy razy częściej. Szczególnie wyraźnie ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych wiąże się z występowaniem porannego wzrostu ciśnienia tętniczego, co wykazano w odniesieniu do udaru mózgu i ostrych zespołów wieńcowych. Przyjmowanie leków hipotensyjnych wieczorem przed zaśnięciem poprawia kontrolę CT i zmniejsza ryzyko zgonów sercowo-naczyniowych o 66% w porównaniu do tradycyjnego porannego zażywania tych leków. Zdaniem ekspertów, większa skuteczność podawania leków hipotensyjnych przed snem związana jest z funkcjonowaniem zegarów biologicznych kontrolujących wydzielanie hormonów. ■



MGR FARM. ANNA K. MOSZCZYŃSKA-SERAFIN



PROF. DR. HAB. MED. PAULIN MOSZCZYŃSKI

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku;
www.mok-brzesko.pl.

Dyżury w redakcji: pn–pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Ewelina Stępień – redaktor naczelna, Beata Kądziółka – sekretarz redakcji, Paulina Miś-Wiewióra (foto), Konrad Wójcik, Waldemar Pączek.

Adres: 32–800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Skład i łamanie: Delfina Korabiewska – smartDTP.pl.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.

Spadkobiercy pancerniackiej tradycji



Zakończyła się druga edycja Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Plastycznego pod hasłem „1 Batalion Czołgów w Żurawicy - spadkobiercy pancerniackiej tradycji” organizowanego przez dyrektorów szkół podstawowych w Mokrzkach i Żurawicy oraz dowództwo batalionu pod patronatem burmistrza Brzeska Tomasza Latochy i wójta gminy Żurawica Tomasza Szeleszczuka.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom głównych nagród ze Szkoły Podstawowej w Mokrzkach odbyła się 16 kwietnia. Uczestniczyli w niej radna Ewa Chmielarz-Żwawa, burmistrz Tomasz Latocha oraz dowódca batalionu ppłk Rafał Kluz, a gospodarzem spotkania był dyrektor szkoły Marek Kossoń.

Podobnie jak przed rokiem uczestnicy konkursu zostali podzieleni na dwie grupy wiekowe. Uczniowie klas I-IV wzięli udział w części plastycznej, a ich starsze koleżanki i koledzy w części historycznej. Koordynacją całego przedsięwzięcia zajęły się **Beata Gicala** i **Dorota Węglarz**.

W części plastycznej pierwszą nagrodę otrzymał **Jan Gniadek** z klasy czwartej. Laureatem drugiej nagrody został **Patryk Rypczyński**, a trzecią odebrał **Wiktor Gwóźdź**. Ponadto wyróżnione zostały prace, których autorami są **Nadia Szuba** oraz **Patryk Pasula**.

Najlepszą wiedzą w konkursie historycznym wykazała się **Aleksandra Turlej**, która otrzymała pierwszą nagrodę. Tuż za nią na konkursowym podium uplasowali się **Sebastian Gibala** oraz **Szymon Pawlik**. Nagrody dla laureatów zostały ufundowane przez Radę Rodziców przy szkole w Mokrzkach, burmistrza Tomasza Latochę oraz radną Ewę Chmielarz-Żwawą. ■ BG

Ppłk Rafał Kluz:



Kontakty pomiędzy Mokrzkami a Żurawicą rozpoczęły się 10 lat temu, kiedy to patronem 1 Batalionu Czołgów został płk Józef Koczwar. Od tego czasu nasz batalion wraz z samorządami obu gmin współorganizował wiele wydarzeń mających znaczny wpływ na integrację mieszkańców obu miejscowości. Niestety, w zeszłym roku,

z powodu pandemii, musieliśmy odstąpić od organizacji tradycyjnego już pikniku, który odbywał się w Mokrzkach. Starannie pielęgnujemy pamięć o naszym patronie, który jest dla nas wzorem patriotyzmu i żołnierskiego honoru. Każdego roku odwiedzamy znajdujący się w Szczepanowie grób pułkownika, aby oddać należny mu hołd – w marcu w dniu jego urodzin oraz w maju w rocznicę śmierci. Zawsze z otwartymi rękami witamy goszczącą u nas delegację z Mokrzk i gminy Brzesko.

Dowództwo batalionu objąłem w maju 2019 roku. Chętnie przystąpiłem do kolejnej inicjatywy zacieśniającej naszą współpracę, czyli do organizacji konkursu historyczno-plastycznego. Jest to znakomita okazja do dalszej promocji Mokrzk i Żurawicy, a dla młodzieży szkolnej stanowi motywację do zgłębienia wiedzy na temat naszej wspólnej historii. Konkurs historyczny podzielony

jest na cztery tematyczne panele, obejmujące dzieje obu wiosek, życiorys pułkownika Józefa Koczwar, a także historię batalionu, którego jest patronem. Już teraz myślimy o trzeciej edycji konkursu. Aktualnie opracowujemy nową formułę, aby jego przebieg był jeszcze bardziej atrakcyjny.

Bardzo chcielibyśmy jeszcze w tym roku powrócić do tradycji wspólnie organizowanych pikników. Jeśli tylko sytuacja epidemiologiczna nie stanie nam na przeszkodzie, to kolejny taki piknik odbędzie się w ostatni weekend czerwca. Szczegółowy plan jest już opracowany, jednak nie będę na razie zdradzać szczegółów. Powiem tylko, że przygotowujemy się do dwudniowej imprezy – gospodarzem pierwszego dnia tego święta mają być Mokrzyka, w drugi dzień planujemy przenieść się do Brzeska, gdzie – jeżeli tylko będzie to możliwe – odbyłby się koncert, jakiego jeszcze w tym mieście nie było. ■

Laureaci z Mokrzyk

Pierwsze nagrody w drugiej edycji konkursu „Spadkobiercy pancerniackiej tradycji” otrzymali **Aleksandra Turlej** (konkurs historyczny) oraz **Jan Gniadek** (konkurs plastyczny). Kim są laureaci? Jakiego mają zainteresowania i marzenia? Oto krótkie notatki przybliżające ich sylwetki.



Jan Gniadek jest czwartoklasistą o szerokich zainteresowaniach. Plastyka jest jedną z jego wielu pasji. Jak większość chłopców w jego wieku, uwielbia sport, szczególnie piłkę nożną i koszykówkę, którą z powodzeniem uprawia w Akademii CanPack Brzesko/Mokrzyka. Największym jego sukcesem w tej dyscyplinie jest wywalczenie z drużyną trzeciego miejsca w ubiegłorocznym Turnieju Mikołajkowym w Krakowie, w którym uczestniczyły o wiele wyżej notowane koszykarskie szkolki. Rok temu rozpoczął treningi karate w Akademii Ruchu Libra, w której pod okiem mistrza świata, Karola Irzyka, przygotowuje się do egzaminu na pomarańczowy pas. Jak każdy sportowiec lubi rywalizację, także w innych dziedzinach. Chętnie uczestniczy w konkursach wokalnych i recytatorskich. Jak mówi, nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na dorosłe życie, ale jego marzeniem jest praca w służbach mundurowych. Nie dziwi więc, że ochoczo wziął udział w konkursie, którego głównym organizatorem jest 1 Batalion Czołgów w Żurawicy.



Aleksandra Turlej jest uczennicą VI klasy. Startowała już w pierwszej edycji konkursu „Spadkobiercy pancerniackiej tradycji”, ale jeszcze wtedy nie znalazła się w gronie laureatów. Pilnie jednak przepracowała ostatni rok, co tym razem zaowocowało sięgnięciem po pierwszą nagrodę. Historia to jej konik, toteż bez namysłu zgłosiła się też do kuratorskiego konkursu przeznaczony dla klas VII-VIII. Aby w nim uczestniczyć, musiała przypomnieć sobie wiedzę zdobytą w V klasie, a oprócz tego opanować materiał przeznaczony dla starszych klas. Zapytana o jej ulubione przedmioty szkolne jednym tchem wy-

mienia język polski, język angielski i plastykę. Nie przyznała nam się jednak, że świetnie radzi sobie również z przedmiotami ścisłymi, a przecież świadczy o tym przyznany jej w ubiegłym roku tytuł „Orla Matematycznego” w ogólnopolskim konkursie tematycznym Delta. Miała więc swój udział w przyznaniu szkole Certyfikatu Placówki Rozwijającej Talenty. Na pytanie o to, kim chciałaby zostać, odpowiada z rozmarzeniem w głosie: - *Może aktorką?* Na razie realizuje to marzenie uczestnicząc w konkursach recytatorskich. ■ MK

Żonkile i portrety



19 kwietnia każdego roku obchodzona jest rocznica wybuchu powstania w warszawskim getcie, które było największym zbrojnym zrywem Żydów podczas II wojny światowej. Brzeska biblioteka, dbając o zachowanie pamięci o tym wydarzeniu i jego uczestnikach, od 2016 roku włącza się w ogólnopolską akcję Żonkile organizowaną przez Muzeum POLIN.

Akcja w PiMBP od początku dawała uczestnikom okazję poznania lokalnego kontekstu historycznego. Edukacyjne działania nie ograniczają się tylko do warszawskiej narracji, przytaczane są również informacje o realiach życia w brzeskim getcie i jego likwidacji.

W tym roku głównym celem akcji było utrwalenie pamięci mieszkających w przedwojennym Brzesku Żydów, których obecność została brutalnie wymazana we wrześniu w 1942 roku w wyniku likwidacji getta. W zorganizowanych dla licealistów lekcjach zostały przedstawione migawki z przedwojennego miejskiego życia. W trakcie tych zajęć uczniowie dowiedzieli się, jak wiele pracy wkładają obecnie lokalni historycy, pasjonaci i organizacje w utrwalenie historii o niedysyjszych sąsiadach. Na facebookowym profilu biblioteki można obejrzeć film instrukcyjny, jak wykonać bibułowy żonkil. Z kolei na stronie bibliotekabrzesko.pl zamieszczona jest propozycja wędrowki śladami obecności kultury żydowskiej w Brzesku. Wypożyczalni Działu Dorosłych PiMBP eksponowane są także nawiązujące do tego tematu prace autorstwa Janusza Mytkowicza. Ten sam autor równolegle na stronie internetowej biblioteki uruchomił swoją kolejną wystawę, tym razem prezentującą w całości portrety. Na razie, ze względu na ograniczenia sanitarne, ekspozycja udostępniana jest w formie wirtualnej. Jeśli tylko rządowe obostrzenia na to pozwolą, możliwe będzie także zwiedzanie osobiste w budynku RCK-B. Prace prezentowane będą do 27 maja. ■ MS



Ulubiona książka, wspomnienia i jubileusz

31 prac napłynęło na fotograficzny konkurs „Moja ulubiona książka” zorganizowany przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną dla uczniów szkół podstawowych. Celem konkursu była popularyzacja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, odkrywanie nowych pasji i zainteresowań oraz rozwijanie zdolności fotograficznych.

Różnorodność zdjęć, a także kreatywność i pomysłowość autorów, którzy swoje ulubione książki zaprezentowali w ciekawych aranżacjach, nie ułatwiły jurorom zadania w trakcie podejmowania decyzji dotyczącej podziału nagród. Zgłoszone do konkursu prace oceniała komisja w składzie: Marian Lambert (przewodniczący), Monika Sacha i Renata Wielgosz. Pierwsze miejsce zajęła Hanna Czernecka, drugą nagrodę otrzymała Alicja Gicala, a trzecią Alicja Dzień. Wyróżniono też prace, których autorami są Milena Bartusiak, Hanna Pączek, Anna Ropek, Zofia Więcek i Jan Witkowski. Ponadto przewodniczący jury przyznał nagrodę specjalną, której laureatką została Karolina Marecik.

Ten konkurs to jedna z wielu propozycji brzeskiej księżnicy mających na celu aktywizację czytelników w czasie, kiedy epidemiczne obostrzenia znacznie ograniczają kontakt z tą placówką. Ciekawymi i cieszącymi się sporym zainteresowaniem pomysłami są prezentowane na internetowej stronie PiMBP cykle „Regionalne wtorki” oraz „Z bibliotecznego archiwum”, odnoszące się do ważnych w historii gminy Brzesko wydarzeń i postaci.

Dla biblioteki w Brzesku ten rok ma wymiar szczególny. Mija właśnie 75 lat od daty jej powstania, a także 10 lat od czasu, kiedy placówka z ciasnych pomieszczeń kamienicy przy ulicy Puszkina przeniosła się do przestronnych wnętrz Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego. W ramach obchodów, które będą trwały przez cały rok, zostaną przygotowane różnorodne inicjatywy, w formie stacjonarnej i on-line. Dla



pracowników PiMBP i czytelników będzie to czas zarówno wspomnień i celebrowania historii, jak też rozwoju i podejmowania nowych wyzwań.

Jako jedno z jubileuszowych przedsięwzięć przygotowana została wystawa prezentująca zmiany i najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce na przestrzeni tych 75 lat istnienia biblioteki. Na ekspozycji odnaleźć można archiwalne zdjęcia, wpisy z kronik, fotografie z imprez i fakty z historii placówki. Wystawa prezentowana jest w holu na pierwszym piętrze RCK-B, obok Działu Dorosłych. Ekspozycja będzie do końca roku w godzinach pracy biblioteki.

Przez cały 2021 rok na portalach internetowych PiMBP będą również udostępniane nagrania, w których wspomnieniami związanymi z brzeską biblioteką podzielią się jej czytelnicy i pracownicy. Wydarzenia o charakterze stacjonarnym zostały zaplanowane na drugą połowę roku. Pozostaje mieć nadzieję, że wówczas sytuacja epidemiologiczna pozwoli na wspólne świętowanie jubileuszu w murach biblioteki. ■ MS

Biblioteczne rekomendacje



Brunhilde Bross-Burkhardt „Bioogród”, Wydawnictwo Publicat

Jako wiosenną lekturę biblioteka poleca „Bioogród” – poradnik dla zainteresowanych uprawą roślin w zgodzie z naturą. Jest to propozycja zarówno dla tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z ogrodnictwem, jak i dla tych, którzy chcą zmienić swój ogród na prowadzony z zachowaniem biologicznej równowagi. Ta książka to prawdziwe kompendium wiedzy na ten temat. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Dodatkową zaletą jest przejrzysty układ, poglądowe rysunki i fotografie oraz dużo praktycznych uwag.



Tina Oziewicz „Co robią uczucia?”, Wydawnictwo Dwie Siostry

„Co robią uczucia?”, to lektura dla całej rodziny. Dzięki tej uroczej książce z klimatycznymi ilustracjami zarówno dzieci jak i dorośli mogą dowiedzieć się, czym tak naprawdę są uczucia, co wywołują ciekawość, nadzieję, przyjaźń, wdzięczność, smutek, złość czy strach. Wszyscy znamy te emocje, ale czy wiemy, co robią, kiedy mają wolne? Zapraszamy dzieci i dorosłych do rozmowy i rozmyślań o tym, co dzieje się w świecie uczuć. ■ MS

Bogusław Tolasz

— in memoriam

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Bogusława Tolasza, byłego radnego miejskiego i burmistrza Brzeska, wieloletniego dyrektora Zakładów Naprawy Taboru Samochodowego i Sprzętu (późniejsza MWM), zasłużonego działacza społecznego.



Bogusław Tolasz pochodził z Niedobczyc, dzisiejszej dzielnicy Rybnika. Do Brzeska przybył w 1978 roku, zaraz po ukończeniu studiów na Wydziale Automatyki Politechniki Śląskiej. Bardzo szybko zintegrował się z mieszkańcami naszego miasta, mając duży wpływ na jego rozwój, stając się równocześnie inicjatorem wielu przedsięwzięć i działań na rzecz lokalnej społeczności. W latach 1994-2002 zasiadał w Radzie Miejskiej. Od 15 lipca 1994 do 20 lutego 1997 roku pełnił funkcję wiceburmistrza Brzeska, a od 21 lutego 1997 do 3 listopada 1998 roku zajmował stanowisko burmistrza. Był jednym z głównych inicjatorów stworzenia i wydania w 2006 roku pierwszej w historii zwartej monografii Brzeska, jedynej jak dotąd publikacji obejmującej komplet zagadnień dotyczących naszego miasta i regionu. Potrafił docenić znaczenie historii, której prywatnie był miłośnikiem. Wraz z żoną Marią wolny czas spędzali najczęściej na zwiedzaniu zabytków. Interesował się również sportem. Mocno zaangażowany był w pomoc dla sekcji siatkówki Okocimskiego Klubu Sportowego, dokła-

dając swoją cegiełkę do historycznego awansu brzeskiej drużyny do I ligi. Przyniósł się też do uruchomienia pierwszej w Brzesku nowoczesnej strzelnicy sportowej, do dziś służącej brzeskim policjantom w rutynowych treningach strzeleckich, a także Lidze Obrony Kraju.

Zawodowo najdłużej związany był z ZNTSiS (późniejsza MWM), w których początkowo był głównym specjalistą ds. energetycznych, a później kierownikiem Działu Energo-Mechanicznego. Uczestniczył we wszystkich najważniejszych wydarzeniach dotyczących firmy. Szczególnym zaangażowaniem wykazał się przy pracach budowlano-inwestycyjnych, mających istotne znaczenie w rozwoju zakładów. Cieszył się dużym zaufaniem całej załogi, z której woli w latach 1986-1988 reprezentował ją w pracach Rady Pracowniczej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Od kiedy objął stanowisko dyrektora naczelnego, przedsiębiorstwo stało się wiodącym producentem specjalistycznych pojazdów służących w gospodarce komunalnej wielu polskich miast. Spora część produkcji trafiała też na rynki zagraniczne. Miał duży udział przy wprowadzaniu do strategii rozwoju firmy zupełnie nowych kierunków, znacznie rozszerzających zakres produkcji. Był głównym inicjatorem współpracy z najważniejszymi ośrodkami badawczymi naukowymi w kraju, co zaowocowało wdrożeniem wielu nowoczesnych rozwiązań technologicznych. W czasie zatrudnienia w ZNTSiS został odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Ponadto otrzymał branżową odznakę „Zasłużony dla Górnictwa Naftowego i Gazownictwa” oraz stopień Inżyniera Górniczego III Stopnia. W 2002 roku otrzymał pamiątkowy medal za pomoc i współpracę na rzecz ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa powiatu brzeskiego. W 2010 roku został odznaczony Medalem „625-lecia Miasta Brzeska”.

Cześć Jego Pamięci

Podziękowanie

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze...

Serdeczne podziękowania składam wszystkim życzliwym za pamięć oraz udział w godnym pożegnaniu mojego męża, św. pamięci Bogusława Tolasza. Dziękuję przyjaciółom, sąsiadom, a także byłym i obecnym pracownikom Urzędu Miejskiego w Brzesku, za pełne ciepła wspomnienie i uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych. W tych trudnych dla mnie i mojej rodziny chwilach przekazali nam Państwo najcenniejszy dla nas dar – tak bardzo potrzebne nam słowa otuchy i przeświadczenie, że całe życie najbardziej drogiego mojemu sercu przyjaciela pozostawiło w Państwa świadomości wiele pozytywnych wspomnień. Dziękuję za modlitwę, życzliwe słowa i szczere wyrazy współczucia.

Maria Kołodziej-Tolasz



Bogumił Kulka



1 kwietnia br. dotarła do nas smutna wiadomość. W wieku 72 lat zmarł Bogumił Kulka, pracownik kręgielni Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Odszedł wielki przyjaciel całej kręglarskiej społeczności – zawodnik, trener, działacz, sędzia. Większość swojego życia poświęcił dyscyplinie sportowej, która w dużej mierze dzięki jego zaangażowaniu stała się jedną z wizytówek naszej gminy. Był wychowawcą wielu pokoleń znakomitych kręglarzy, którzy jemu zawdzięczają największe sukcesy, jakie pod Jego opieką osiągnęli. Pozostawił po sobie wiele wspomnień. Za swoje zasługi był odznaczony srebrną odznaką Polskiego Związku Kręglarskiego.

Pamięci kapitana Józefa Żaka



Śp. kapitan Józef Żak całe życie poświęcił swojej ukochanej Ojczyźnie. Najpierw walcząc o jej niepodległość, a walka ta trwała od pierwszych dni II Wojny Światowej, następnie, po odzyskaniu niepodległości odbudowywał zniszczony kraj, a w wolnej i niepodległej Polsce działał na rzecz zachowania pamięci historycznej o Polskim Państwie Podziemnym. W okresie okupacji hitlerowskiej był żołnierzem oddziałów dywersyjnych brzeskiego obwodu Armii Krajowej. Służył pod rozkazami majora Wojciecha Kapustki ps. „Rawicz”, a od 1944 roku kapitana Franciszka Błoka ps. „Soplica”. Kapitan Józef Żak działał w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Brzesko od samego początku jego założenia. Wspólnie z koleżankami i kolegami z brzeskiego koła uczestniczył w wydarzeniach patriotycznych, rocznicach i spotkaniach z młodzieżą szkolną. Wpajanie młodym pokoleniom umiłowania do Ojczyzny było głównym celem jaki przyświecał kapitanowi Józefowi Żakowi. Za swoją walkę i służbę dla Ojczyzny został uhonorowany odznaczeniami: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Krzyżem Armii Krajowej; Srebrnym Krzyżem Zasługi; Medalem za Zasługi dla ZKRP i BWP; Odznaką za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych; Odznaką Weterana Walk o Niepodległość. Za działalność na rzecz Światowego Związku Żołnierzy odznaczony został medalem „Za zasługi dla ŚZZ AK”. W zmarłym tracimy gorącego i prawego Patriotę, zasłużonego dla Polski i Brzeska obywatela.

*Burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, Przewodnicząca RM
Maria Kądziołka, kombatanci i członkowie ŚZZ AK*

ODESZLI W MARCU

Zdzisław Baniak (71) – Mokrzyńska
Dariusz Bant (42) – Brzesko
Bogusław Baran (69) – Brzesko
Dorota Bieda (58) – Brzesko
Józefa Cichostepska (60) – Brzesko
Irena Czubak (89) – Brzesko
Stanisława Ćwioro (87) – Jasień
Leszek Duch (64) – Szczepanów
Stanisław Gawenda (88) – Szczepanów
Janina Goryczka (65) – Brzesko
Władysława Góra (74) – Sterkowice
Krystyna Klimczyk (72) – Okocim
Maria Kosińska (91) – Brzesko
Krzysztof Kotas (76) – Brzesko
Teresa Krężolek (83) – Brzesko
Franciszek Kubik (95) – Jadowniki

Zofia Kucia (76) – Brzesko
Katarzyna Kunys (88) – Brzesko
Zdzisław Kurzydło (79) – Brzesko
Tadeusz Kuziel (87) – Jadowniki
Henryk Łach (78) – Brzesko
Krystyna Łosik (73) – Jadowniki
Maria Noga (75) – Brzesko
Władysława Pałka (90) – Sterkowice
Zofia Pasula (84) – Mokrzyńska
Maria Pieprzyk (83) – Brzesko
Zofia Styrna (89) – Brzesko
Antoni Tota (63) – Jasień
Adam Wolny (85) – Brzesko
Jerzy Woźniak (69) – Brzesko
Franciszek Zelek (100) – Szczepanów
Andrzej Zgraja (73) – Brzesko

ODESZLI W KWIETNIU

Józef Cnota (69) – Brzesko
Stanisław Dadej (64) – Jadowniki
Leszek Dziurgot (80) – Brzesko
Tomasz Fyda (48) – Mokrzyńska
Mieczysław Ginter (73) – Jadowniki
Anna Hojnowska (81) – Jadowniki
Helena Jodłowska (78) – Brzesko
Małgorzata Kądziołka (48) – Szczepanów
Józef Konieczny (62) – Jasień
Dorota Korybska (54) – Brzesko
Maria Książek (78) – Jadowniki
Stanisław Kucia (84) – Brzesko
Bogumił Kulka (72) – Brzesko
Angelika Lipiec (23) – Brzesko
Grzegorz Martyna (59) – Jadowniki
Teresa Mleczek (77) – Brzesko

Małgorzata Oleksy (56) – Brzesko
Michalina Pawlina (95) – Brzesko
Kazimiera Peca (77) – Brzesko
Józef Przeklasa (77) – Brzesko
Zbigniew Skowron (68) – Brzesko
Sylwester Sławek (77) – Brzesko
Adam Szczupak (77) – Jasień
Halina Szuba (82) – Brzesko
Teresa Szydłowska (74) – Jasień
Bogusław Tolasz (68) – Brzesko
Józefa Turlej (92) – Wokowice
Stanisław Tyka (75) – Jadowniki
Bogumiła Ustupka (58) – Jadowniki
Eugeniusz Włodarczyk (69) – Brzesko
Emilia Woda (84) – Mokrzyńska
Agnieszka Woźniak (43) – Jadowniki

Teatralne Lustra 2021



Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu – Biuro Organizacyjne w Tarnowie wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Brzesku zapraszają dziecięce i młodzieżowe zespoły teatralne do udziału w 9. Konfrontacjach Teatrów Dzieci i Młodzieży **TEATRALNE LUSTRA – teatr w zapisie światłoczułym**.

Tegoroczne TEATRALNE LUSTRA odbędą się w formie zdalnej i przebiegać będą w następujących etapach:

- I. do 28 maja br. przesyłanie na nośniku trwałym zarejestrowanych spektakli;
- II. 10 czerwca br. ocena spektakli przez Zespół Konsultantów;
- III. 11 czerwca br. ogłoszenie werdyktu (o jego formule zespoły teatralne zostaną powiadomione przez Organizatora pocztą elektroniczną).

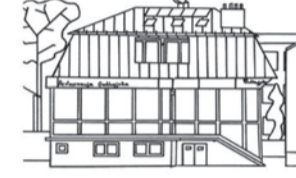
Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie nagrania spektaklu łącznie z czytelnie wypełnioną i podpisaną przez osobę upoważnioną Kartą Zgłoszenia na adres: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ – Biuro Organizacyjne, 33-100 Tarnów, Rynek 16 w nieprzekraczalnym terminie do 28 maja br.

Spektakl należy rejestrować w formacie MP4 jako zapis audiowizualny ciągły, na nośniku DVD lub pendrive z zachowaniem jakości video i audio (jakość nagrania nie wpływa na ocenę spektaklu, niemniej musi być ono pozbawione zakłóceń w odbiorze).

Wszystkie przedstawienia teatralne oceniać będzie Zespół Konsultantów, który przyzna nagrody i wyróżnienia – Nagrodę Główną DIAMENTOWE LUSTRO oraz nagrody dodatkowe LUSTRZANE ODBICIA. ■ MOK

Brzesko on-line

24 prace wpłynęły na konkurs plastyczny „Brzesko online” organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury. Uczestnicy konkursu zmierzali się z zaproponowaną przez organizatorów sztuką posługiwania się tylko ołówkiem lub zwykłym pisakiem. Jury przyznało 7 równorzędnych nagród, które otrzymali: Magdalena Kołodziej, Zuzanna Kucharska, Amelia Szydłowska, Maja Tyńska, Antoni Ludew, Jakub Ożański oraz Karol Ożański. Wyróżniono także trzy rysunki, których autorkami są: Michalina Kozub, Lena Śledź i Kamila Warkocz. ■ MOK



STOkrotka | Część II

Karolina Polek

Wraz ze wschodem słońca nastał nowy dzień. Mimo pięknej pogody Ania obudziła się dość późno. Mama już dawno nie spała, jej rodzeństwo także. Toteż zaraz, gdy otworzyła oczy, wyskoczyła z łóżka, ubrała jak najszybciej swoje ubranie do pracy w polu i wbiegła do kuchni.

– Nareszcie wstałaś, Aniu.

– Dlaczego mnie nie obudziłaś wcześniej, mam? Zapałam, a miałam iść w pole razem z tatą.

– Nie chciałam cię budzić. Tata, kiedy wyszedł, powiedział, że gdy się wyśpisz, możesz do niego przyjść.

Ania nie czekała ani chwili dłużej. Nie trzeba było jej nigdy prosić o pomoc. Od razu wybiegła z domu.

– A śniadanie? – zawołała mama.

– Nie trzeba! – usłyszała w odpowiedzi.

Dziewczynka biegła bez butów po rosie w stronę drogi, która znajdowała się zaraz za drzewami na ich działce. Widocznie naprawdę uwielbiała pozbywać się niewygodnego obuwia i biegać na bosą. Najbardziej lubiła, gdy czuła na sobie poranną rosę i delikatną trawę, bądź też ukochane stokrotki, z których robiła wianki.

Wybiegła zza drzew jak niespodziewany wicher. Widziała już w oddali pole, gdzie dwie małe osobki w pobliżu torów ciężko pracowały. Ale... Nagle jej uwagę przykuł dźwięk zbliżającego się pociągu, który zmierzał w kierunku Tarnowa.

– Jak pójść na chwilę na stację popatrzeć na pociąg, to nic się nie stanie – powiedziała do siebie i zaczęła biec najszybciej jak mogła w stronę stacji.

Gdy była już blisko niej, zauważyła pociąg. Zatrzymała się przy budynku stacji, tam gdzie jej tatuś zawsze stoi. Pociąg zbliżył się jeszcze bardziej. Ania ujrzała za sobą czyjąś sylwetkę.

– Doktor Artur? Dzień dobry! Co pana sprowadza na wieś w taki zwykły dzień? – spytała go.

– Anna? Idź stamtąd!

– Dlaczego?

Pociąg w tej chwili przejeżdżał przez stację. Nie zatrzymał się jednak, ale pośpiesznie jechał dalej. Ania zobaczyła w nim mnóstwo kobiet i wtulone w nie dzieci. Wszyscy mieli grobowe miny. Zdziwiło ją to bardzo.

– Anna, odejdz stamtąd! – zawołał znów doktor.

Dziewczynka nie usłyszała go, ale nadal patrzyła na przejeżdżający pociąg. Mężczyzna nie czekał dłużej. Podbiegł do niej i wziął na ręce, po czym zaczął uciekać do schronu pod budynkiem stacji.

Anna z początku nie wiedziała, co się dzieje. Kiedy usiadła z doktorem w pomieszczeniu schronu wypełnionego ludźmi, usłyszała samoloty.

– Niemcy... – odezwał się doktor.

Dziewczyna w tej chwili przypomniała sobie o ojcu. Zrozumiała, co się dzieje. Niemieccy piloci latający nad tym terenem zauważyli pociąg ewakuacyjny jadący na wschód, który akurat stał przed semaforem w Maszkienicach i zaatakowali go deszczem zrzuconych bomb. Jan Olczyk i Aleksander Wilcz pracowali w polu przy torach w miejscu, gdzie zaczęto zrzucać bomby...

Doktor objął Annę i przysłonił jej uszy. Huk wybuchających bomb był tak okrutny, że tylko nadzwyczaj moc-

ny człowiek nie straciłby słuchu. Wszędzie słychać było terkot karabinów maszynowych oraz wzmógłony warkot nurkujących samolotów. Przez głowy zgromadzonych w schronie przemijały myśli, jak może wyglądać teraz ziemia znajdująca się nad ich głowami, która w tym czasie drżała straszliwie.

Ania chciała wołać „Tato! Tato!”, ale wiedziała, że wzywanie ojca podczas nalotu jest bezskuteczne. Zatykała swoje małutkie uszy i płakała cały czas straszliwie. Zła była na siebie, że poszła na stację zamiast iść do niego. Denerwował jej małą główkę fakt, że się z nim nie pożegnała..

Nalot trwał jakiś czas. Jednak wiadomym było, że wiecznie siedzieć w schronie nie można. Podjęto więc decyzję o wyjściu, gdy wszystko na górze ucichło. Za tłumem ludzi wyszedł na zewnątrz doktor Artur z zapłakaną Anną na rękach. Widok, jaki ujrzeli, zapamiętają na całe życie.

Zniszczone części pociągu leżały wszędzie, tak samo jak poszarpane, ciała pasażerów pociągu. Pozostałości bomb latały gdzieniegdzie w powietrzu. Z niektórych „ocalonych” wagonów wydobywały się jęki bólu osób wołających pomocy. W ziemi wszędzie były dziury, linie kolejowe zerwane leżały wokół zniszczonych doszczętnie torów. Las drzew stał się lasem wiszących na gałęziach ludzkich części ciała. Krew, ból, zniszczenie i chaos panikujących – taki był obraz tego wydarzenia z 4 września 1939 roku w małej, polskiej wsi.

– Mój tata tam był! – krzyknęła dziewczynka patrząc w oczy doktora Artura i wskazując na pole ojca.

Anna w pośpiechu wyrwała się z rąk doktora. Na bosą zaczęła biec w stronę pola, na którym ostatnio widziała ojca. Godzina była już dość późna, słońce chyliło się ku zachodowi. Jej małe nóżki stapały po jeziorze krwi i ludzkich ciał. Biegając zamykała oczy, żeby nie pamiętać tego widoku śmierci. Doktor Artur towarzyszył jej cały czas. Może dlatego, że poczuł się odpowiedzialny za życie małej, bezbronnej osobki, której od lat pomagał jako lekarz.

Na polu Jana Olczyka nie było nic prócz ludzkich ciał i części pociągu. Ania uklękła przed jakimś znalezione. Była to książeczka „O naśladowaniu Chrystusa”. Przyłożyła ją do swojego serca, po czym zaczęła strasznie płakać, wołając:

– Tato! Gdzie jesteś?!

Artur poruszony do głębi patrzył na dziewczynkę, poleciała mu po policzku łza. Rozglądając się dookoła. Zza drzew wydobywały się jęki bólu. Usłyszał bowiem krzyk:

– Doktorze! Ranni w lesie!

Mężczyzna bez namysłu zaczął biec w kierunku wskazanym przez młodą kobietę. Była to sanitariuszka, która w chwili, gdy wszystko ucichło, przyszła nieść pomoc rannym. Okazało się, że uciekający z pociągu pasażerowie zaczęli biec w stronę lasu i kto przeżył – tam się znajdował.

Na miejsce zdarzenia przyjechały specjalne służby, lekarze i sanitariusze oraz mieszkańcy, którzy zbierali ciała zmarłych oraz wszystkich rannych na wozy, którymi przewożono ich do Domu Ludowego w Maszkienicach, gdzie udzielano im pierwszej pomocy. Nieżyjącym natomiast mieszkańcy zbijali z desek trumny do pochówku, który zaplanowano na dzień następny.

Gdy doktor pomagał rannym, Anna biegała od ciała do ciała i szukała wśród nich ojca. Nie mogła jednak go

nigdzie znaleźć. Pewne było, że albo uciekł i żyje, albo zmarł gdzieś dalej uciekając przed okupantem. Po kilkunastu minutach szukania jej serce zaczęło mocniej bić...

– Tato! – krzyczała przez łzy Ania – żyjesz? Proszę, daj znak, że tak!

Mężczyzna, przygnieciony fragmentem okna z pociągu, leżał bliżej lasu niż torów. Kiedy zobaczył córkę podniósł do góry rękę. Żył, ale nie powiedział nic. Był zbyt poturbowany.

– Tatusiu, będzie dobrze, zobaczysz, zajmiemy się tobą – powiedziała cicho Anna.

Ostrożnie zdjęła z niego część okna, uważając przy tym, aby szyba nie wbijała się bardziej w ciało Jana. Dziewczynka od małego uczona była pierwszej pomocy, tak więc umiała jej ojcu udzielić. Kiedy oczyściła teren wokół ojca, ujrziała jego straszne rany na całym ciele. Widok ten poruszył ją do głębi.

– Panie Arturze! Doktorze, ratuj mojego tatę! – wrzeszczała na wszystkie strony.

Doktor usłyszał ją z daleka. Właśnie skończył robić opatrunek małemu chłopcu, który miał dość głęboką ranę na ręce. Zerwał się z miejsca z apteczką i pobiegł w stronę Ani.

Mała wyciągnęła z kieszonki sukienki różaniec od taty i owinęła nim jego zakrwawioną dłoń. Doktor ukląkł przy mężczyźnie i zawołał dwie inne osoby, aby zabrały go na wóz i zawiozły do Domu Ludowego, który został przekształcony w tymczasowy szpitalik.

– Wyjdiesz z tego tato. Jestem z tobą – wyszeptala mu córeczka i wsiała razem z nim na furmankę, którą przewieziono go na miejsce. Doktor wsiał razem z nimi.

W Domu Ludowym zajęto się ojcem Ani odpowiednio – tak jak i resztą rannych. Przed budynkiem natomiast zbijano trumny dla zmarłych. Jan długo leżał nieprzytomny na starej pryczy. Artur opiekował się nim, a córka nie opuszczała go na krok. Tuliła do siebie różaniec i modliła się. Dziękowała Jezusowi, że ojciec żyje i że jej dane było to samo. Zapewne gdyby nie doktor, dziewięcioletnia Anna zmarłaby na miejscu.

Zapadła noc. Małe światelko świeciło się w ogromnym pomieszczeniu pełnym krzyków i ludzkiego bólu. Ania ledwo patrzyła na oczy, ale nadal przesuwała palce po paciorkach różańca. Podszedł do niej Artur.

– Aniu, jest tak późno. Matka nie przyjdzie po ciebie, a na pewno martwi się okrutnie. Odprowadzę cię. Wyśpisz się i wrócisz do taty rano.

– Nie, panie doktorze. Ja pragnę przy nim zostać. Będę nad nim czuwać tak jak on wczoraj w nocy nade mną. Czy mógłby pan coś dla mnie zrobić?

– Tak jest. Słucham panienkę.

– Wiem, że idzie pan już do domu. Czy wstąpiłby pan po drodze do mojej mamusi i powiedziałby, że ze mną wszystko dobrze, że tata wraca do zdrowia i że jesteśmy w Domu Ludowym w Maszkienicach?

– Obiecuję ci Aniu, że pójde.

Spojrzał na Jana i uświadomił sobie, że z mężczyzną jest tak bardzo poturbowany, że ledwo mu widać spośród bandażi i opatrunków twarz.

– To dobry człowiek. Bóg go uchronił – powiedział, a odchodząc pomyślał: „Nie powiem jej, że umrze. Choćby nawet z litości!”. (cdn.)

LEM 2021

— prezentacje laureatów



Najmilsze oczekiwania przekroczyło zainteresowanie konkursem literackim LEM 2021 ogłoszonym przez Miejski Ośrodek Kultury, Powiatową i Miejską Bibliotekę oraz Urząd Miejski w Brzesku (o czym informowaliśmy w poprzednim numerze). Dzięki wsparciu promocyjnemu ogólnopolskiego portalu internetowego ROKLEMA.PL, do konkursu zgłosili się uczestnicy z całej Polski. Organizatorzy otrzymali prace m.in. z Gdańska, Warszawy, Poznania, Tarnowskich Gór, Kłodzka, Torunia, Krakowa czy Białegostoku. Laureatką pierwszej nagrody w kategorii szkół ponadpodstawowych została **Kamila Pałac** za opowiadanie „SmOK międzygalaktyczny”. Zgodnie z zapisem w regulaminie konkursu, poniżej publikujemy nagrodzoną pracę w całości. ■ KW

Kamila Pałac o sobie:



Jestem 17-letnim, zagorzałym mołem książkowym, a na co dzień uczennicą V LO w Krakowie. Interesuuję się absolutnie wszystkim, od literatury, poprzez anatomię, na kosmosie kończąc. Szczególną rolę w moim sercu odgrywają teatr i taniec, którym oddaję się z zapalem od wielu lat. Do konkursu przyciągnął mnie ciekawy temat – możliwość wzorowania się na tak wielkim autorze, była bardzo inspirująca, a pisanie opowiadania dostarczyło wiele frajdy. Czy pisanie będzie moim sposobem na życie? Czas pokaże... ■

SmOK międzygalaktyczny

Kamila Pałac

Dawno, dawno temu, kilka tysięcy lat świetlnych od Ziemi, w odległej galaktyce, na ogromnej przemysłowej planecie powstał pewien obiekt.

Uruchomienie systemu zakończone pomyślnie¹

Zwał się SmOK.5 (tak jak pewnie domyślni czytelnicy już przypuszczają, istotnie była to 5 wersja tego modelu – tym razem udana).

SmOK.5 gotowy do pracy

Mądry lud stworzył go w szlachetnym celu, by zgromadzić i uchronić dorobek kulturalny wszechświata.

Cel misji zapisany: zebrać informacje o życiu, sztuce i dorobku wszystkich ras galaktyki

Jego podróż przewidywano na 500 lat. Po powrocie wszystkie informacje miały zostać zapisane na wielkim super bezpiecznym komputerze w kwatery głównej.

SmOK.5 zgłasza gotowość do rozpoczęcia misji

Tak więc SmOK.5 wyruszył, by ratować osiągnięcia galaktyki.

Status misji: rozpoczęta

Podczas podróży dotarł na krańce wszechświata. Spotkał tysiące różnych inteligentnych ras. Zobaczył rzeczy, o jakich jego twórcy nawet nie śniło.

Oto tylko niektóre z setek planet, które odwiedził.

Bziuum – niewielka planeta, w całości zamieszkała przez rasę Bziuumian. Nie wyróżniają się oni wyglądem (każdy posiada cztery pary rąk i trzy nogi). Natomiast ich cechą charakterystyczną jest język – składa się tylko ze słowa „bziuum”.

Nagranie zarejestrowanej rozmowy Bziuumian:

- Bziuum!!! Bziuum!!! Bziuum!!!
- Bziuum!!! Bziuum!!! Bziuum!!!
- Bziuum...um?
- Bziuum? Bziuum.
- Bziuum.

Gelbus – żółta planeta. Każdy centymetr jej powierzchni, każdy przedmiot, każdy żywy organizm jest całkowicie, kompletnie, zupełnie żółty. Fakt ten, choć fascynujący, szybko spowodował przeciążenie kamery.

Żółty, żółty... ERROR... żółty, ERROR ERROR, ERROR...

Utrata obrazu z kamery

Można więc śmiało stwierdzić, że żółty kolor oślepił naszego SmOKa.5. Na szczęście przewidujący konstruktorzy wyposażyli go w zaawansowany system naprawy, który szybko uporał się z problemem.

Planeta Megax – której mieszkańcy rodzili się gigantyczni, a z biegiem lat kurczyli się coraz bardziej i bardziej, aż w końcu całkiem znikali.

Móz2f – z jej jądra nieustannie dobiegały rytmy bluesa.

Planety z różnokolorowymi słońcami. Planety ogromne oraz mniejsze od ziarenka piasku. Planety jadalne i wydzielające substancje trujące. Planety w całości zmechanizowane czy też złożone tylko z jednego pierwiastka.

Zdarzały się też planety niebezpieczne, jak na przykład Voefmc², na której prawa fizyki działały zupełnie inaczej niż w całej reszcie wszechświata. Nie trzeba chyba zaznaczać, jak zgubne to miało skutki. Nie dość, że lądowanie okazało się kompletną kraksą, to wszystkie systemy SmOKa.5 oszalały.

Temperatura: #ERROR

Ciśnienie: #ERROR

Wysokość: #ERROR

Prędkość: #ERROR

Jednak i tym razem SmOK.5 wyszedł cało z opresji.

Wszystkie te przygody jasno wskazywały, że SmOK.5 jest idealnie przygotowany do misji i poradzi sobie w każdej sytuacji.

Tak było w istocie, jednak pewnego dnia w pewnej małej galaktyce, w mało znaczącym układzie orbitującym wokół mikroskopijnego słońca, niespodziewanie doszło do kolizji z asteroidą, w wyniku której zbiorniki paliwa zostały poważnie uszkodzone.

Awaria zbiorników

Poziom paliwa: 60%

SmOK.5 mógł oczywiście dokonać samonaprawy, a nawet wytworzyć własne paliwo – niestety nie było to możliwe w próżni kosmicznej.

Poziom paliwa: 50%

Nie pozostawało nic innego, jak wylądować na najbliższej napotkanej planecie.

Poziom paliwa: 40%

Najbliższa planeta okazała się być jednak kulą gazu.

Poziom paliwa: 30%

Następna podobnie.

Poziom paliwa: 20%

I kolejna również.

Poziom paliwa: 10%

Sytuacja zaczynała stawać się rozpaczliwa, ponieważ kolejna planeta nie posiadała biomasy potrzebnej do produkcji paliwa.

Poziom paliwa: 5%

SmOK.5 nie poddawał się jednak. W oprogramowaniu miał zakodowaną walkę do końca.

Poziom paliwa: 4%

Wtedy na radarach pojawiła się maleńka, błękitna planeta.

Identyfikacja obiektu

Obiekt zidentyfikowany: Ziemia – planeta skalista, powstała 4543967,89 lat temu. Skład atmosfery: azot 78,084%, tlen 20,946%, argon 0,934%, dwutlenek węgla 0,0408%.

Brak inteligentnych form życia

Obecność biomasy potwierdzona

W ten sposób mała, nic nie znacząca planeta z zapomnianej galaktyki miała szansę uratować dorobek całego wszechświata!

Zmiana kursu; paliwo 3,5%

Lądowanie, jeśli tak możemy nazwać praktycznie swobodny spadek zgodnie z siłą grawitacji, spowodowany niskim poziomem paliwa, zakończyło się całkowitym sukcesem. SmOK.5 pozostał w jednym kawałku.

Poziom paliwa: 0%

Uderzeniem w Ziemię wyrzył krater głęboki na kilka metrów, w którym zmuszony był pozostać i czekać na jakąś biomasę, która zbliży się na odległość mechanicznych ramion, ponieważ paliwo skończyło się zupełnie.

Aktywowano tryb czuwania

Nie trwało to jednak długo. Istoty zamieszkujące małą planetę okazały się wyjątkowo ciekawskie. Dzień nawet nie upłynął, a pierwszy osobnik zawitał do „Smoczego krateru”.

Namierzono obiekt

Biomasa w odległości 5 m

Nie wiadomo, co skusiło zbliżające się stworzenie. Może błyszczące, metalowe elementy SmOKa.5, może, co mało prawdopodobne, nie zauważyło wielkiej dziury w ziemi, dość, że wlało do krateru i zaczęło obchodzić SmOKa.5 dookoła.

Biomasa w odległości: 0,52 m

Aktywacja ramion. Przebiecie biomasy przebiegło pomyślnie.

W ten sposób SmOK.5 rozpoczął produkcję paliwa.

Uzupełnianie paliwa w toku

Poziom paliwa: 2%

Teraz mógł już wyjść ze swojego krateru, nie zrobił tego jednak. Nie było potrzeby zużywać paliwa, skoro biomasa sama do niego przychodziła. SmOK.5 nie ruszał się więc z miejsca i systematycznie uzupełniał braki.

Poziom paliwa: 50%

Wszystko szło gładko. Proces przebiegał pomyślnie, jednak biomasa zaczęła pojawiać się rzadziej, a w końcu – wcale.

SmOK.5 nie niecierpliwiał się (maszyny rzadko bywają niecierpliwie) i czekał. Trwało to wiele dni, aż w końcu pewnego popołudnia...

Namierzono obiekt, 2 sztuki

Biomasa w odległości: 30 m

Tym razem scenariusz nie przebiegał jednak tak, jak zazwyczaj. Obie biomasy przybliżyły się na odległość 5m, po czym jedna oddaliła się na ponad 20m. Ta, która została, różniła się znacznie od poprzednich. Przede wszystkim nie wydzielala ciepła (noktowizor SmOKa.5 go nie zarejestrował). Poza tym stała w kompletnym bezruchu (każda wcześniejsza biomasa prędzej, czy później wchodziła do krateru). Procesor SmOKa.5 ocenił opłacalność manewru przechwycenia. Z obliczeń wynikało, że więcej energii należałoby poświęcić na wyjście z jamy niż udałoby się pozyskać z tak małego obiektu (biomasa była zdecydowanie mniejsza od poprzednich).

Włączono tryb czuwania

Godziny mijały jedna za drugą. Nagle po upływie 8 godzin i 23 minut od pojawienia się obu istot do SmOKa.5 dotarły jakieś stłumione dźwięki z dużą liczbą silnie akcentowanego „r”. Po chwili większa biomasa zaczęła zmieniać pozycję. Przemieściła się do mniejszej, a potem obie zaczęły się poruszać.

Obiekty zbliżają się z prędkością 20 km/h

Nagle jedna z nich znalazła się w kraterze, a druga oddaliła się z prędkością 30 km/h.

Przechwycenie biomasy przebiegło pomyślnie

SmOK.5 spokojnie rozpoczął produkcję paliwa. Wykryto zanieczyszczenie biomasy Trybiki SmOKa.5 zaczęły skwierczeć.

Identyfikacja substancji

Ze SmOKa.5 zaczęły unosić się słupy dymu.

Substancja zidentyfikowana: siarka

Wtedy nastąpił potężny wybuch.

Koniec zapisu

I tak oto na małej, nic nie znaczącej, nierozwiniętej planecie z odległego układu słonecznego wiedza o setkach ras i gatunków, wiedza o nauce i kulturze galaktyki, wiedza o sztuce i zachowaniu tyłu ludów – cała ta wiedza wyparowała...

¹ Zapis z dysku SmOKa.5

Chyba nieźle mi idzie

– rozmowa z Jędrzejem Rosą

Jędrzej Rosa znany jest brzeskiej publiczności głównie jako piosenkarz. Przez lata występował w wielu lokalnych grupach wokalnych. Obecnie mieszka z żoną w Warszawie, gdzie pracuje jako realizator w Radiu Nowy Świat, utworzonym niedawno przez byłych dziennikarzy radiowej „Trójki”.

Co sprawia, że czujesz się wyjątkowy?

– Chyba to, że nie jestem takim zwykłym szarym człowieczkiem. Czuję, że ludzie mnie lubią, że łatwo nawiązuję kontakty. Utwierdził mnie w tym wynik niedawno zakończonej zbiórki (internetowa zbiórka na nowe protezy, została zakończona w niecałe 48 godzin – przyp. red.). To było wielkie zaskoczenie.

Pytam, ponieważ każdy materiał na Twój temat dostępny w sieci bądź prasie, skupia się wyłącznie na twojej niepełnosprawności. Nie masz poczucia niesprawiedliwości, że każde twoje osiągnięcie zawsze jest ukazywane właśnie przez taki pryzmat?

– Na pewno trochę tak jest, ale nie mogę całkowicie się od tego odciąć. Taki się urodziłem, nie uległem wypadkowi, by pamiętać inne czasy i chcieć za wszelką cenę do nich nawiązywać. Jest to niepełnosprawność bardzo widoczna, więc nie dziwi mnie, że ludzie właśnie tak mnie postrzegają. Nie mam z tym problemu. Praca, którą wykonuję jest pracą głównie manualną, więc jest naturalne, że z początku każdy dziwi się, gdy widzi co robię.

Kończysz studia na Akademii Dziennikarstwa i Realizacji Dźwięku w Warszawie. Decyzja o opuszczeniu rodzinnego miasta przyszła łatwo?

– Odwiedzałem Warszawę już kilka lat temu, robiąc prawo jazdy. Wcześniej przez dwa lata mieszkałem w Krakowie, więc byłem w pewnym sensie obyty z życiem w dużym mieście. Mimo że dość szybko „polubiłem się” z Warszawą, to decyzja o przeprowadzce nie była łatwa. Rodzice nie byli do końca przekonani do tego pomysłu. Mieli na uwadze choćby sytuację, gdy na przejściu dla pieszych w Krakowie złaźła mi się proteza. W ciągu dwóch godzin tata był już na miejscu i zabrał mnie do protetyka. Wiedzieli, że w Warszawie nie będzie to takie proste.

Realizacja dźwięku to w twoim przypadku niezbyt oczywisty wybór.

– To prawda. Panuje stereotyp, że osoby niepełnosprawne powinny wybierać zajęcia, które nie wymagają aż takiej sprawności manualnej. Moje zainteresowanie nagłośnieniem narodziło się podczas uczestnictwa w Grupie Teatralnej pani Agaty Podlękiej, gdzie prócz występowania często brałem udział w nagłośnieniu. Ta pasja z czasem ewoluowała. Nie skupiam się teraz na oprawie wydarzeń, a na realizacji audycji radiowych i projektów audiowizualnych.

Pracujesz z wieloma wyjątkowymi postaciami, jak choćby Wojciech Mann, Michał Nogaś, Zbigniew Zamachowski czy Tomasz Raczek. Czułeś dużą treść przed pierwszym spotkaniem z nimi?

– W Radiu Nowy Świat jestem rodzynkiem. Koledzy, z którymi tam pracuję mają zdecydowanie większe doświadczenie. Wcześniej zaledwie przez dwa lata pracowałem w Radiu Kampus. Pamiętam mój pierwszy dyżur z Wojciechem Mannem. Miałem ogromną treść, choć szybko okazało się, że niesłusznie. To przecież normalni ludzie, z większością z nich jestem na „ty”. Starają się ułatwiać nam pracę, nie kopią pod nikim dółków... W radiu panuje świetna atmosfera.

Jak wyglądała twoja rozmowa o pracę?

– Muszę wrócić myślami do mojej pracy w Radiu Kampus, bo to właśnie dzięki ludziom, których tam poznałem dostałem się do większości miejsc, w których teraz jestem. Jednym z głównych technicznych pracowników RNS jest mój szef z Radia Kampus. Rozmowę prowadził zmarły niedawno Krzysztof Łuszczewski. Pokazał mi konsolę i kazał sprawdzić czy dam sobie radę. No i dałem. Realizowałem audycje już pierwszego dnia funkcjonowania radia. To był wyjątkowy dzień. Czuliśmy, że bierzemy udział w czymś absolutnie wyjątkowym.

Nie ograniczasz się jednak tylko



do radia. Pracujesz z lektorami przy powstawaniu audiobooków i zwiastunów. Masz swój wkład w powstanie kilku gier komputerowych, choćby niedawnego The Rat Project.

Zrealizowaliśmy już demo. Teraz powstaje pełna wersja gry. Moje zadanie to jej udźwiękowienie, co jest jednym z późniejszych etapów pracy. Teraz jest czas na pisanie kodu, animacje itp. Spodziewam się więc, że deweloperzy odezwą się w okolicach września lub października, aby zlecić pracę na dubbingiem czy dźwiękami do gry. Miałem też przyjemność uczestniczyć w tworzeniu profesjonalnego dubbingu do modyfikacji, która fabułą jest osadzona w sadze legendarnej serii Gothic.

Najwięcej przyjemności sprawia mi praca z głosem, czyli realizowanie podcastów, audiobooków, dubbingu...

Brzeszczanie znają cię jednak głównie jako wokalistę. Pamiętasz swój pierwszy koncert?

– To był chyba występ w konkursie o Muszlę św. Jakuba jeszcze w czasach szkoły podstawowej. Przygotowywał mnie pan Andrzej Piotrowski. Zaśpiewałem zwrotkę i refren, zapomniałem dalszego tekstu, posłałem chwilę na scenie i uciekłem. Potem tata właściwie siłą zaciągnął mnie na zajęcia wokalne, które prowadziła w MOK-u pani Ewelina Stępień. Takie były niechlubne początki mojej „kariery” muzycznej (śmiech). Potem już ja coś poszło. Występowałem z Grupą Teatralną GT, w spektaklach realizowanych przez

MOK oraz w kilku chórach. Mieliśmy też zespół, który zajmował się oprawą słubów. Teraz rzeczywiście śpiewam mniej.

Trudno było podjąć decyzję o zaprzestaniu występów?

Musieliśmy dokonać wyboru, po której stronie mikrofonu chcę być. Nie stało się to jednak z dnia na dzień. To przychodziło stopniowo, a spowodowane było głównie zmianą miejsca zamieszkania. Nie mogę powiedzieć, że odcinam się od śpiewu, ale obecna praca całkowicie mnie pochłania. Mówiąc kolokwialnie „lubię robić to, co lubię”. To praca, pasja i hobby w jednym.

Możesz powiedzieć, że miejsce, w którym teraz się znajdujesz to spełnienie marzeń?

Można tak to nazwać, choć moje marzenia zmieniają się bardzo dynamicznie. Gdy osiągnę jeden cel, zaraz wyznaczam sobie nowy. Chcę ciągle się rozwijać. Marzenia weryfikuje zresztą rzeczywistość. Nigdy nie brałem pod uwagę, że będę radiowcem. Chciałem produkować muzykę, nagrywać artystów, dostawać złote płyty (śmiech). Teraz jednak wiem, że moim miejscem jest właśnie radio.

Na koniec bardzo proste pytanie: ile masz lat?

Dwadzieścia cztery. Przynajmniej jeszcze przez kilka miesięcy.

A na ile się czujesz? Twoimi doświadczeniami zyciowymi można obdzielić kilka osób.

Gdy rozmawiam z ludźmi, szczególnie na tematy związane z niepełnosprawnością, mam wrażenie, że rzeczywiście przeżyłem bardzo dużo, czuję jakbym miał ponad czterdzieści lat. Często słyszę to od moich znajomych. Kiedyś inaczej podchodziłem do tego tematu, chciałem mieć protezy kosmetyczne (pozwalają one na bardzo realistyczne odtworzenie utraconych kończyn – przyp. red.), maskować swoją niepełnosprawność. To co ludzie powiedzą, było dla mnie ważne. Teraz znam swoją wartość i nie mam potrzeby ukrywania swojej niepełnosprawności. Może zabrzmiało to nieskromnie, ale myślę, że sporo osiągnąłem. Chyba nieźle mi idzie. ■

Rozmawiał Konrad Wójcik

KOSTKA ORZECH ekoGROSZEK MIAŁ KOSTKA ORZECH ekoGROSZEK MIAŁ

MPEC SKŁAD WĘGLA Pod kominem

AAAAAle dobry węgiel mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku
32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11
tel. 664 164 374, 14 68 62 505
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Sprintem

Z powodu wszechobecnej pandemii ostatnie dwa miesiące nie obfitowały w nadmiar wydarzeń sportowych, w których uczestniczyli reprezentanci gminy Brzesko. Zmagania ligowe zdążyli rozegrać do końca siatkarze MKS Gryf Brzesko, kilka ważnych startów zaliczyli pływacy BOSiR-u Brzesko z Wojciechem Wojdakiem na czele. Do zakończenia sezonu powoli zbliżają się brzescy kręglarze, którzy są już bardzo blisko wywalczenia tytułu wicemistrzów kraju. Z kilkutygodniowym opóźnieniem wznowili rozgrywki piłkarze, którzy jednak przez pierwsze cztery kolejki rundy wiosennej walczyli o punkty ligowe bez udziału publiczności. Pomyślną wiadomością jest to, że od połowy maja kibice znowu mogą zasiadać na stadionowych trybunach. W oczekiwaniu na kolejne złuzowanie pandemicznych obostrzeń przypominamy najważniejsze wydarzenia ostatnich miesięcy.



20–21 marca. W Tucholi rozegrany został 34. Puchar Borów Tucholskich w kręglach klasycznych. Organizatorzy tych zawodów, z uwagi na pandemię, zdecydowali o połączeniu tych zmagani z 4 Memoriałem Leszka Gierszewskiego i Henryka Chechły, który miał być rozegrany w późniejszym terminie. Zwyciężył **Gabriel Zastawnik**, reprezentant BOSiR-u Brzesko, który po raz pierwszy w swojej karierze sportowej stanął na najwyższym stopniu podium kręglarskiego turnieju rangi ogólnopolskiej. W rywalizacji juniorek młodszych **Izabela Cebula** zajęła 7. miejsce.

8 maja. Po przerwie spowodowanej epidemią COVID-19 wznowione zostały rozgrywki Centralnej Ligi Juniorów. W czwartej kolejce rundy rewanżowej kręglarze BOSiR-u Brzesko pauzowali. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze trzy kolejki, w których brzescy zawodnicy zmierzają się z Dziewiątką-Amica Wronki, KS Start Gostyń i Wrzosem Sieraków. Przed wznowieniem rozgrywek podopieczni **Ryszarda Słowika** zajmowali drugie miejsce w tabeli, które powinni utrzymać do końca ligowych zmagani, co będzie równoznaczne z wywalczeniem tytułu Wicemistrzów Polski. **RS**



20 marca. Ośmioosobowa reprezentacja sekcji pływackiej BOSiR Brzesko uczestniczyła w XI Zawodach o Puchar Solnego Miasta w Wieliczce, w których wystartowało ponad 400 zawodników z całej Polski. Znakomicie spisała się **Marysia Kacer**, która zwyciężyła na 25 metrów kraulem, była też druga na 25 metrów motylkiem i trzecia na 25 metrów stylem grzbietowym, co pozwoliło jej na zajęcie 2. miejsca w klasyfikacji generalnej. Jeden brązowy medal wywalczyła **Emilia Łaśko** (trzecia na 100 metrów stylem dowolnym). Dwukrotnie o podium ocierał się **Jaś Skoczek** – ostatecznie czwarty w łącznej klasyfikacji. W Wieliczce startowały również **Pola Baniak**, **Daria Fedek**, **Kornelia Strąg** oraz **Mikołaj** i **Olivier Włodarczykowie**. Cała ósemka poprawiła swoje dotychczasowe rekordy życiowe. **WP** (fot. BOSiR Brzesko)



24 kwietnia. Na inaugurację rundy wiosennej rozgrywek IV ligi piłkarze CANPACK Okocimskiego Brzesko przegrali na wyjeździe 0:3 z Wolańską Wola Rzędzińska. Trzy dni później (28 kwietnia) ulegli u siebie 0:1 drużynie Wierchy Rabka, a decydującego o przegranej gola stracili w doliczonym czasie gry. Po tym meczu z funkcją trenera pożegnał się **Tomasz Rogóż**, a nowym szkoleniowcem „Pawoszy” został **Mateusz Pawłowicz**. W debiucie jego podopieczni wypadli całkiem niezłe – zremisowali z Watrą Białka Tatrzańska 2:2, a bramki dla brzeskiej drużyny zdobyli **Jakub Ogar** oraz **Marcin Furmański** (fot. **Dawid Zachara**).



27-28 marca. W Lublinie rozegrane zostały zawody pływackie cyklu Arena Grand Prix. **Wojciech Wojdak** odniósł dwa zwycięstwa – na 400 metrów (czas 3:51,30) i na 800 metrów (7:59,39). Na dystansie 200 metrów zajął 15. miejsce. Dwa tygodnie później, **9-10 kwietnia** brzeski pływak wystartował na podobnych zawodach w Warszawie. Ponownie był najszybszy na dwóch dystansach – tym razem na 400 metrów (3:52,59) i na 1500 metrów (15:23,65). W wyścigu na 200 metrów zajął 6. miejsce (1:52,17).

28 kwietnia – 2 maja. Dwa złote medale wywalczył **Wojciech Wojdak** na rozegranych w Lublinie Mistrzostwach Polski w pływaniu. Pierwsze „złoto” zdobył na dystansie 400 metrów, który pokonał w czasie 3:51,65. W ostatnim dniu mistrzostw zwyciężył na dystansie 800 metrów z czasem 8:02,84. Reprezentant BOSiR-u Brzesko nie mógł jednak czuć się w pełni usatysfakcjonowany, bo mimo tych wielkich sukcesów nie osiągnął minimum kwalifikacyjnego dającego przepustkę do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Brzeskiemu krauliście i jego szkoleniowcowi **Marcinowi Kacerowi** należą się jednak gratulacje i słowa uznania za ciężką pracę, jaką obaj od wielu lat wkładają na treningach. Efektem tej katorżniczej pracy jest niezwykle bogata kolekcja medali wywalczonych nie tylko na Mistrzostwach Polski, ale i na Mistrzostwach Świata.

7 maja. **Wojciech Wojdak** gościł w Urzędzie Miejskim, by osobiście podziękować **Tomaszowi Latosze** za wsparcie w przygotowaniach do najważniejszych tegorocznych startów Brzeski multimedalista wręczył burmistrzowi pamiątkową koszulkę klubową. Naszemu pływakowi towarzyszyli trener **Marcin Kacer** oraz dyrektor BOSiR **Marek Dadej**. **Wojciech Wojdak** nadal zachował szanse na wywalczenie olimpijskiej kwalifikacji. Ma na to czas do końca maja **PRUD** (fot. **Roman Kapuściński**)



Siatkarze MKS Gryf Brzesko zakończyli tegoroczne rozgrywki I Ligi Małopolskiej na czwartym miejscu. W przekroju całego sezonu okazali się lepsi od szesnastu drużyn. To był bardzo udany sezon dla brzeskiego klubu, co docenili kibice dając temu wyraz w ogłoszonym przez *Gazetę Krakowską* plebiscycie „Sportowiec Dekady Małopolski”. W kategorii „Trener Dekady” pierwsze miejsce w powiecie brzeskim, a siódme w województwie zajął **Wiesław Gibes** – trenowana przez niego drużyna osiągnęła identyczne wyniki w kategorii „Drużyna Dekady”.

W ostatnich dwóch latach MKS Gryf Brzesko mocno zintensyfikował swoją działalność, czego efektem jest znaczący wzrost zainteresowania siatkówką wśród dzieci i młodzieży. W zeszłym roku do rozgrywek Ligi Małopolskiej zgłoszona została po kilkuletniej przerwie drużyna juniorów, która ten debiutancki sezon może uznać za bardzo udany. Awans do strefy finałowej i zajęcie 5. miejsca w okręgu to spory sukces szkoleniowca **Kacpra Chrabąszcza** i całego zespołu. Klub prowadzi również regularne zajęcia z udziałem dziewcząt. Aktualnie drużyna juniorek liczy 11 osób. Głównym sponsorem klubu jest firma Proster, w znacznym stopniu działalność stowarzyszenia wspiera finansowo Urząd Miejski, pomocy udziela też kilku lokalnych przedsiębiorców. **PRUD** (fot. **MKS Gryf Brzesko**)

Od 24 kwietnia do 3 maja zostały rozegrane trzy kolejki rundy wiosennej rozgrywek ligi okręgowej, w której występują cztery drużyny z gminy Brzesko. Niezbyt dobrze rozpoczęła wiosenne zmagania **Jadowniczanka**, która przegrała kolejno 1:3 z Rabą Książnicę, 2:3 z Olimpią Kąty i 0:2 z Radłowią. Dużo lepiej spisały się trzy pozostałe trzy zespoły. **Strażak Mokrzeska** przegrał na inaugurację 1:2 z Orłem Dębno, ale później wygrał 2:1 z Rabą Książnicę i zremisował 1:1 z LUKS Wola Radłowska. **Olimpia Bucze** na początek zanotowała dwa remisy – 1:1 z Naprzodem Sobolów i 0:0 z Sokolem Borzęcin – by wreszcie wygrać 1:0 ze Szreniawą Nowy Wiśnicz. Najlepiej z tego grona wypadł **LKS Poręba Spytkowska**, który wprowadził zaczął od przegranej 1:2 z Sokolem Maszkienice, ale później odniósł dwa zwycięstwa – 2:1 z Arkadią Olszyny i 1:0 z Orłem Dębno. **PRUD**

Rzeszowski kopciuszek z brzeskimi korzeniami

DevelopRes Skyres Rzeszów to aktualny Wicemistrz Polski w siatkówce. Założony dopiero w 2012 roku klub od kilku lat zalicza się do ścisłej czołówki żeńskiej siatkówki, czego dowodem są cztery medale Mistrzostw Polski wywalczone w ciągu ostatnich czterech lat. Za rzeszowski klub kciuki trzymają szersza grupa brzeskich kibiców. Skąd w grodzie nad Uszwicą ta fascynacja klubem z miasta, przez które przepływa Wisłok? O tym poniżej ...

Tegoroczne finały żeńskiej Tauron Ligi mogły przyprawić niektórych kibiców przynajmniej o kolatanie serca. Zacięte „pięcisetówki” dostarczyły sporą dawkę emocji, którymi można by obdarować kilka ligowych kolejek. Bardzo liczną grupę fanów siatkówki zgromadzonych przed telewizorami stanowią mieszkańcy Brzeska, którzy gorąco dopingowali rzeszowską drużynę. Najbardziej ci, którzy pamiętają największe sukcesy męskiej drużyny siatkówki Okocimskiego Brzesko. Było to ponad 20 lat temu, a spory udział w tych sukcesach miał **Rafał Mardoń**, pochodzący z Brzeska prezes KS DevelopRes Rzeszów S.A.

Niezapomniany fin-de siecle

Ostatnie dwa lata XX wieku to był najwspanialszy okres w historii brzeskiej siatkówki. W Okocimskim Klubie Sportowym odpowiedzialny za tę dyscyplinę sportu był Tadeusz Mardoń, ówczesny wiceprezes browaru wchodzącego już wtedy w skład Grupy Carlsberg. Jego ambicją było doprowadzenie męskiej drużyny siatkówki na I-ligowe wyżyny. Zgromadził wokół siebie grupę ludzi wspierających te dążenia, którzy wspólnymi siłami zamiary wprowadzili w czyn. W 1999 roku po kilkuletnich staraniach Okocimski awansował do I Ligi serii B (odpowiednik dzisiejszej TAURON

1. Ligi). Oczywiście największą w tym zasługą samych siatkarzy, którzy potrafili znakomitą grą uzupełnić precyzyjnie działającą maszynę organizacyjną. W zespole występował wtedy między innymi Andrzej Martyniuk (wielokrotny reprezentant kraju, dwukrotny wicemistrz Europy) oraz Paweł Ignacok (mistrz Polski w barwach AZS Częstochowa). Jednym z wyróżniających się zawodników był wówczas Rafał Mardoń, który jednak wkrótce po wywalczeniu tego historycznego awansu skupił się głównie na nauce. Po ukończeniu Akademii Ekonomicznej w Krakowie wyjechał na studia podyplomowe do Hanoweru, gdzie w tamtejszej GI-SMA Business School poszerzał wykształcenie w oparciu o realizowany przez niemiecką uczelnię program amerykańskiego Purdue University.

Kontakt z piłką siatkową jednak nigdy nie zerwał. Jeszcze będąc w Hanowerze grał w lokalnych niemieckich klubach. Po powrocie do kraju zawitał jeszcze na krótko w swoim macierzystym klubie (2003–2004), później reprezentował barwy II-ligowych Błękitnych Ropczyce i Wisłoka Strzyżów. Równoległe cały czas realizował się zawodowo. W 2006 roku na rzeszowskim rynku deweloperskim pojawiła się firma DevelopRes, która w rekordowo krótkim czasie sta-

ła się potentatem w tej branży. Jej założycielem był Ryszard Walas, a Rafał Mardoń od 2010 roku pełni funkcję członka zarządu. Mieszkańowie osiedla wybudowane przez to przedsiębiorstwo w najatrakcyjniejszych dzielnicach stanowią najbardziej rozpoznawalne wizytówki Rzeszowa, który od lat zajmuje pierwsze miejsce w rankingach najszybciej rozwijających się miast w Polsce. To DevelopRes wybudował najnowocześniejszy w rzeszowskim regionie biurowiec (SkyRes) posiadający międzynarodowy certyfikat LEED Gold przyznany za nowatorskie, proekologiczne rozwiązania. W całym kraju takim certyfikatem może pochwalić się zaledwie 27 budynków.

DevelopRes – nieruchomości i sport

– Nasza spółka kieruje się zasadą odpowiedzialnego biznesu (CSR), dlatego wspieramy działania i aktywność lokalnej społeczności. Od blisko dziesięciu lat finansujemy klub sportowy DevelopRes Rzeszów. Sponsorujemy również Stadninę Koni w Leśnej Woli, a tym samym jej zawodników, którzy odnoszą sukcesy w kraju i za granicą – mówi Rafał Mardoń.

Wygląda na to, że marka DevelopRes jest skazana na sukces. Jednosekcyjny klub sportowy o tej nazwie istnieje dopiero



Stephane Antiga i Rafał Mardoń ze srebrnymi medalami Mistrzostw Polski.

od 25 kwietnia 2012 roku. Po dwóch latach działalności występował już na parkietach Orlen Ligi Siatkówki Kobiet, w której bynajmniej nie jest dostawcą punktów. Od tej pory drużyna zdołała zdobyć cztery medale mistrzostw kraju. Wcześniej rzeszowska żeńska siatkówka nie miała w dorobku ani jednego takiego krążka. Ale po kolei ...

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Ryszard Walas, który postanowił, że Rzeszów zasługuje na mocny klub siatkówki kobiet. Projekt opracowany przez prezesa spółki zakładał dwa podstawowe cele – stworzenie siatkówki na wysokim ogólnopolskim poziomie oraz zorganizowanie systemowego szkolenia dzieci i młodzieży. Realizację tych wizji mógł zapewnić tylko ktoś, kto biegle zna się na zarządzaniu i samej siatkówce. 35-letni wówczas Rafał Mardoń grał jeszcze wtedy w III-ligowej Głogovii Głogów Małopolski, przeszłość sportową miał nader bogatą, a w firmie wiele sukcesów kojarzonych jest z jego osobą. Zrozumiałe jest, że to właśnie jemu powierzono misję stworzenia i prowadzenia nowego klubu z pozycji prezesa.

Rodzina prezesów

Rafał Mardoń i jego tata, to nie są jedyni w rodzinie prezesi klubu siatkarskiego. Podobną funkcję piastował przed laty Paweł, brat Rafała, który zarządzał stowarzyszeniem MKS Gryf Brzesko – klubu, dzięki któremu siatkówka w Brzesku nadal funkcjonuje. Jednak to właśnie Rafał odniósł w tej materii największe sukcesy, a realia wskazują, że jest to dopiero początek wędrówki na najwyższe siatkarskie szczyty. Przypnieć trzeba, że jemu z tej trójki jest najłatwiej. Okocimski za czasów prezesury Tadeusza Mardonia nie posiadał wystarczającej bazy, która mogłaby zapewnić I-ligową stabilizację. W Brzesku nie było wtedy hali spełniającej związkowe wymagania, toteż mecze odbywały się w Bochni, a treningi w Krakowie. Paweł

w przeszłości też uprawiał siatkówkę – najpierw w Okocimskim, później w Energetyku Jaworzno. Przez kilka lat był prezesem Gryfu Brzesko w czasach, kiedy siatkówka w mieście nad Uszwicą powoli odradzała się po wieloletnim zastoju. Ma spory udział w tym, że zainteresowanie tym sportem w Brzesku systematycznie wzrasta.

Sportowe sławy i młodzież

Zaledwie po jednym sezonie gry w II lidze DevelopRes Skyres zameldował się w gronie drużyn występujących na zapleczu Tauron Ligi. W 2014 roku drużyna dołączyła już do ścisłej krajowej elity. W 2016 roku zapadła decyzja o znaczących wzmocnieniach klubu. W klubie występowało coraz więcej czołowych siatkarek polskich i zagranicznych, zatrudniano też trenerów z najwyższej półki. Efektem tych zabiegów są cztery medale Mistrzostw Polski (dwa srebrne i dwa brązowe) oraz dwukrotny udział w rozgrywkach Ligi Mistrzyń. Aktualnie szkoleniowcem rzeszowskiego klubu jest sam Stephane Antiga.

W 2013 roku powstała Podkarpacka Akademia Piłki Siatkowej oparta na współpracy z rzeszowskim Zespołem Szkół Sportowych. Sukcesy utytułowanych siatkarek ze znanymi nazwiskami zadziałały na wyobraźnię młodzieży, toteż z naborem do szkółek dla początkujących siatkarek nie było problemów. Pomysłodawcy zadbali, aby zajęcia prowadziła wyspecjalizowana kadra instruktorska. I w tym zakresie na efekty nie trzeba było czekać. Wystarczy tylko spojrzeć na końcową tabelę tegorocznych rozgrywek Podkarpackiej Ligi Młodzieży. Pierwsze miejsce zajęła drużyna DevelopResu z kompletem zwycięstw, bez straty choćby jednego seta. Dla brzeszczan na pewno olbrzymią satysfakcją sprawi fakt, że do tych osiągnięć swoją cegiełkę przyłożył ich rodak. ■

Waldemar Pączek



Okocimski w sezonie 1998/1999. Rafał Mardoń – w dolnym rzędzie trzeci od lewej.

Kredyt RAZ, DWA

Nie czekaj
z marzeniami!



Kredyt Raz, Dwa udzielany jest w okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 lipca 2021 r. Kwota kredytu: do 30.000 zł. Okres spłaty: do 3 lat. Oprocentowanie zmienne: 5,95% (WIBOR 6M + marża Banku 5,70%). Prowizja za udzielenie kredytu: 6%. Udzielenie kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Istnieje możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 10,95%, przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000 zł, całkowita kwota do zapłaty 11.462,77 zł, oprocentowanie zmienne 5,95% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 1.462,77 zł (w tym: prowizja 600,00 zł, odsetki 862,77 zł), spłata kredytu nastąpi w 33 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 32 rat w wysokości 329,18 zł, ostatnia 33 rata wyrównawcza w wysokości 329,01 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 04.01.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84

USŁUGI PROTETYCZNE

Ekspresowa naprawa protez



607 674 555



32-700 Brzesko • ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 2

TRANSMAT



KAROL SOWA

Zapraszamy!

Od 25 lat na rynku

SKŁAD OPAŁU

POLECAMY TYLKO POLSKI WĘGIEL!

kostka • orzech • eko miał
eko groszek (specjalny do kotłów z podajnikiem)

DOWOZ WŁASNYM TRANSPORTEM!

pon-pt: 7:00 - 16:00, sob: 7:00 - 13:00
e-mail: sowa37@wp.pl www.wegiel-brzesko.pl

32-800 Brzesko ul. Solskiego 37, tel. 14 663 2222, 693 650 240



Znajdziemy dla Ciebie najlepsze ubezpieczenie!

Unilink to największa Multiagencja Ubezpieczeniowa w Polsce i Lider Ubezpieczeń. Najlepsi Agenci znajdą dla Ciebie najkorzystniejsze ubezpieczenie z oferty ponad 40 ubezpieczycieli. Teraz również zdalnie: przez telefon i internet. Sprawdź!

Przyjdź do nas, do placówki, pokaż tę reklamę, a otrzymasz specjalny rabat. Zapraszamy!

Brzesko
ul. Głowackiego 43, 603 503 109

Brzesko
ul. Mickiewicza 23, 663 339 041

Więcej na: unilink.pl

Unilink

LIDER UBEZPIECZEŃ

